Środa, 2 września 1936 - Nr. 154
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Ostatnią posługę
w ciszy i skupieniu oddano ś. p. Wojciechowi Stpiczyńskiemu
Przebieg uroczystości pogrzebowych

Warszawa, 1. 9. (PAT.) Dziś przed południem odbył się w Warszawie **POGRZEB Ś. P. POSŁA RED. WOJCIECHA STPICZYŃSKIEGO.**

O godz. 10-ej **w kościele Karola Boromeusza** rozpoczęło się **nabożeństwo żałobne.** Trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego ustawiono na katafalku przybranym kirem i zielenią. U stóp katafalku widniały wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoj-Składkowskiego, marszałka Sejmu Cara i wiele innych. Wzdłuż nawy głównej ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Legjonistów, Strzelca oraz organizacyj b. wojskowych. Przed kościołem stanął pluton honorowy 36 p. p. l. a., oddział Strzelca i Związku Rezerwistów.

Na nabożeństwie żałobnem była obecna **rodzina Zmarłego,** p. prezes Rady Ministrów gen. **Sławoj-Składkowski,** marszałek Senatu **Prystor,** marszałek Sejmu **Car,** członkowie Rządu, prezes N. I. K. dr. **Jakób Krzemieński,** pierwszy prezes Sądu Najwyższego **Supiński,** podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie z wicemarszałkami Senatu i Sejmu na czele, przedstawiciele władz wojskowych, komendant główny Zw. Legjonistów płk. **Adam Koc,** delegacja Zw. Strzeleckiego, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta **St. Starzyńskim** na czele, liczne delegacje organizacyj i instytucyj społecznych, przyjaciele i koledzy Zmarłego.

Przybyli również bardzo licznie **dziennikarze:** zarząd główny Zw. Dziennikarzy R. P. z prezesem red. Ścieżyńskim na czele, członkowie zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz członkowie redakcji „Kurjera Porannego".

Przed rozpoczęciem nabożeństwa p. **premjer gen. Sławoj-Składkowski udekorował w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta".**

Po skończonej mszy św. trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego złożono na **karawan.** Orkiestra odegrała marsza żałobnego, a ustawione przed kościołem oddziały sprezentowały broń.

Wkrótce potem ruszył kondukt żałobny, kierując się w stronę **cmentarza wojskowego.**

Kondukt żałobny otwierały poczty sztandarowe związków b. wojskowych z pocztem sztandarowym Związku Legjonistów na czele. Za nimi kroczyły poczty sztandarowe Zw. Strzeleckiego, oddziały honorowe: Zw. Strz., Zw. Rezerwistów, wojska z orkiestrą. Dalej niesiono liczne **wieńce i odznaczenia Zmarłego.** Przed trumną szło **duchowieństwo.**

W orszaku żałobnym za rodziną ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego postępowali dostojnicy państwowi z p. **premjerem Sławoj-Składkowskim,** marszałkowie Senatu Prystor i Sejmu Car, przyjaciele i koledzy Zmarłego oraz tłumy publiczności.

Na cmentarzu wojskowym przy dźwiękach **„Pierwszej Brygady"** ustawiono trumnę ze zwłokami ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego przed otwartą mogiłą. W tym momencie oddziały sprezentowały broń, a sztandary pochyliły się. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo wśród głębokiej ciszy nad trumną Zmarłego stanął podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych **Korsak,** wygłaszając przemówienie. Zkolei przemówienia wygłosili: wicemarszałek Sejmu **Schaetzel,** prezydent m. Warszawy **Stefan Starzyński,** prezes Zw. Strzeleckiego **Paschalski,** prezes Związku Dziennikarzy R. P. red. **Ścieżyński** oraz członek P. A. L. red. „Kurjera Porannego" **Rzymowski.**

Po przemówieniach **trumnę ze zwłokami ś. p. posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego złożono do grobu.** Oddziały oddały Zmarłemu honory wojskowe, a orkiestra odegrała marsza żałobnego. Zebrani w ciszy oddali ostatni hołd jego pamięci. Mogiłę pokryły liczne wieńce.

Depesza nowego rumuńskiego ministra spraw zagr. do min. Becka

Warszawa, 1. 9. (PAT.) P. Wiktor Antonesco obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych Rumunji, przesłał pod adresem p. ministra Becka telegram, wyrażający żywą radość z tego, że będzie mógł współpracować z ministrem Beckiem dla utrzymania pokoju i dla zacieśnienia węzłów szczęśliwej współpracy między dwoma zaprzyjaźnionymi sojuszniczymi krajami.

Prezes Fidacu na Zamku

Warszawa 1. 9. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa Fidacu p. van der Burcha w towarzystwie prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. dr. R. Góreckiego.

Następnie P. Prezydent przyjął p. ministra Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowskiego.

Gen. Śmigły-Rydz wśród lotników francuskich i na polach bitew w Szampanji

(x) **Paryż,** 1. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych gen. **Śmigły-Rydz,** w towarzystwie gen. **Gamelin** przybył samochodem do **Reims.**

Powitany przez **ministra lotnictwa p. Cot'a,** gen. Gamelin i generalicję lotnictwa, dokonał gen. Śmigły-Rydz przeglądu oddziałów.

Jedna po drugiej **startują eskadry.** pędzają. Następnie odbywa się **demonstracja sygnalizacji** — pojawiają się i nikną na lotnisku światełka.

Wzlatuje pionowo **autogiro** i ląduje jak opuszczone na sznurku. Jakiś **pościgowiec** przemyka z szybkością niewiarygodną.

Wreszcie u podnóża gmachu dowództwa **dokonuje gen. Śmigły-Rydz przeglądu grup aparatów lotniczych** — coraz inny oficer specjalista udziela gen. Śmigłemu-Rydzowi wyjaśnień.



Na zdjęciu moment powitania gen. Rydza-Smigłego przez marsz. Petain. Obok gen. Smigłego stoi gen. Gamelin.

Naprzód ciężkie, bombowce, uszykowane w siódemki. Jedna po drugiej odrywają się od ziemi eskadry pierwsza, druga, trzecia, czwarta...

Wracają niebawem — pozorują **bombardowanie.** Pod każdym z aparatów wykwitać zaczynają z głuchym trzaskiem obłoczki — to pozorowane bomby. Z lotniska wzbija się w powietrze eskadra za eskadrą **samolotów pościgowych.** Gnają za bombowcami — atakują je, od-

Wieczór już zapadł, kiedy w przepięknej formacji powietrznej przepłynęła przed polskim Wodzem Naczelnym **imponująca defilada.** Lotnictwo francuskie pokazało gen. Śmigłemu-Rydzowi, co posiada i co potrafi.

O godz. 8-ej nastąpił powrót z lotniska do Reims. W hotelu „Pod Złotym Lwem", min. Cot obok gen. Gamelin podejmował gen. Śmigłego-Rydza **obiadem.**

U grobu 109 Polaków poległych nad Marną

Reims, 1. 9. (PAT) O godz. 7 rano długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod Złotym Lwem", gdzie zatrzymał się w Reims **gen. Śmigły-Rydz, na pole bitew w Szampanji.**

O godz. 7.30 samochody zatrzymały się koło miejscowości **d'Auberive** przed cmentarzem zwanym **Bois de Puits,** gdzie znajduje się około **6000 grobów żołnierzy poległych na przedpolu Reims.** Oddzielna część tego cmentarza zawiera **109 grobów żołnierzy z armji polskiej we Francji, poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy nad Marną.** U wejścia na cmentarz polski stoi krzyż, wzniesiony ku czci poległych przez towarzyszów broni. Przed wejściem na cmentarz ustawił się **bataljon 80 pułku piechoty górskiej** w czarnych mundurach i czarnych beretach ze sztandarem i orkiestrą. **Gen. Śmigłego-Rydza,** któremu towarzyszył minister lotnictwa **Cot,** oraz gen. **Gamelin,** powitał gubernator wojskowy okręgu Reims gen. **Giraud.** Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego i przejściu przed frontem gen. Śmigły-Rydz złożył u stóp krzyża **wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich** z napisem: „Polakom poległym we Francji — generał dywizji Edward Śmigły-Rydz". Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. **Gamelin.** Orkiestra odegrała hejnał dla poległych **„Aux morts".**

Po tej ceremonji gen. Śmigły-Rydz wraz z min. Cotem oraz gen. Gamelin i towarzyszącą mu generalicją przeszedł wzdłuż całego cmentarza, zatrzymując

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Balon „Bruxelles“ wylądował pod Smoleńskiem

Pierwsze wiadomości o konkursie „Gordon-Bennetta“

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) **Według wiadomości otrzymanych przez Aeroklub Rzplitej, balon „Bruxelles“ z lotnikiem Questtu (Belgja) wylądował w poniedziałek o godz. 12,10 o 18 kilometrów na północ od Smoleńska, podczas burzy śnieżnej.**

* * * *

O innych balonach brak wiadomości. **Zawodnicy lecą prawdopodobnie nad chmurami,** których podstawa znajduje się 600 mtr nad ziemią, bowiem na wysokości 2000 mtr wieją wiatry o największej szybkości dochodzącej do 50 km/godz.

Najlepsze warunki atmosferyczne do lotu znajdują się **w okolicy 50 równoleżnika** (kier. Olewsk—Kijów—Charków) i zawodnicy lecący tamtym szlakiem mają możność dotarcia **nawet do Uralu** (ze względu na szybkość wiatru). To też wydaje się, że czterej zawodnicy, którzy przelecieli nad Olewskiem, to kandydaci do pierwszych miejsc.

Według obliczeń szybkości wiatru i trasy przelotu, **zawodnicy powinni dzisiaj dotrzeć do linji Wołgi** (na południowschodzie) w okolicach Saratoga. Lecąc bowiem z szybkością około 50 km/godz. mogliby zrobić 2000 km.

Zawodnicy są stale informowani o warunkach meteorologicznych przez stacje radjowe. Do godz. 1 w nocy dzisiaj opiekowała się niemi stacja radjowa Warszawska, która jednak dziś zakończyła swoją pracę. Od dziś zawodnicy znajdują się pod opieką stacji Kominternu w Moskwie, która nadaje co godzina komunikaty meteorologiczne. Komunikaty sowieckie dubluje stacja w Königswusterhausen, która również nadaje wiadomości meteorologiczne dla wszystkich uczestników zawodów.

Balon „Legjonowo“ wylądował w Żabince

(x) **Warszawa,** 1. 9. (Tel. wł.) Balon pocztowy „Legjonowo“ lądował dnia 30 sierpnia o godz. 11,15 wieczorem pod wsią Żabinka, w okolicy Kamieńcą Litewskiego. Pilot tego balonu, kpt. Bloch, powrócił już do Jabłonny.

Kanał Wisła-Warta

na warsztacie prac ministerjalnych

(ch) **Warszawa,** 1. 9. (Tel. wł.) W związku z opracowaniem wieloletniego programu inwestycyj wodnych, przystąpiono obecnie do szczegółowych prac i studjów nad **projektowanem połączeniem kanałowem Wisły z Wartą przez Gopło** i kompleks sąsiednich jezior. Projektowany kanał zaczynał się będzie w okolicach **Konina** i pobiegnie aż do **Kruszwicy,** skąd przez **Gopło,** a później skanalizowaną **Noteć,** wreszcie **kanał Bydgoski** łączyć się będzie **w Brdyujściu z Wisłą.**

Nie potrzebujemy tu chyba podkreślać, jak wielkie znaczenie mieć będzie połączenie tych dwóch dorzeczy: Warty i Wisły, a przez nie Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i okręgu łódzkiego z Bałtykiem.

Ulice: Poznańska i Krakowska

Wniosek o nadanie polskich nazw dwom ulicom w Paryżu

Paryż 1. 9. (PAT). **Jeden z radnych Paryża p. Brunesseaux** złożył w radzie miejskiej **wniosek o nadanie dwom ulicom Paryża nazw upamiętniających dwa miasta polskie, a mianowicie Poznań i Kraków.**

W obszernej motywacji p. Brunesseaux wskazał na tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską, a w szczególności Paryż, który zarówno w okresie przedwojennym, jak i podczas wojny niejednokrotnie dawał wyraz tym uczuciom, oddając hołd pamięci Szopena, Mickiewicza, Lelewela i ks. Poniatowskiego przez nazwanie ulic ich nazwiskami. Radny p. Brunesseaux proponuje nazwanie jednej **ulicą Poznańską** dla uczczenia pierwszego miasta polskiego, jakie spotyka Francuz na terytorjum polskiem, a drugiej — **Krakowską,** dla uczczenia Krakowa, polskiego sanktuarjum miasta sztuki i historji, które, jak podkreśla, od wieków średnich było ogniskiem klasycznej kultury łacińskiej, przez co przyczyniło się do zachowania w Polsce uczucia narodowego i niezachwianej wiary w los narodu.

Wicemistrzostwo świata

zdobyli polscy szachiści w Monachjum

Monachjum, 1. 9. (PAT) Po dzisiejszym ostatnim dniu olimpjady szachowej, w którym drużyna polska pokonała Holandję 6:2, ostatecznie **mistrzostwo drużyn, w grze szachowej zdobyli Węgrzy 110,5, wicemistrzostwo zaś drużyna polska 108,** trzecie miejsce — **Niemcy** 106,5, 4) **Jugosławja** 104,5, 5) **Czechosłowacja** 104, 6) **Łotwa** 96,5.

Najlepszy wynik indywidualny z polskiej drużyny uzyskał Najdorf (który przed rokiem odbywał służbę wojskową w Toruniu w 63 p. p.), grający na drugiej szachownicy, mianowicie 16 pkt. z 20 partyj. Świetny wynik osiągnął również **Henryk Friedman** (5-a szachownica) — 15,5 oraz **Kremer** (6-a szachownica) 15 na 20 partyj.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Śmigły-Rydz i cała generalicja odjechali **w kierunku Suippes,** gdzie na terenach dawnych walk odbywały się **ćwiczenia,** w czasie których gen. Śmigły-Rydz obserwował **zastosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności manewry bataljonu motorowego, współdziałającego z akcją piechoty.**

Po śniadaniu, które odbyło się w **Chalons,** gen. Śmigły-Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie **zwiedził słynną katedrę,** odbudowaną z gruzów. Liczne **tłumy mieszkańców Reims** zapełniły plac Katedralny, witając **owacyjnie przybywającego naczelnego wodza wojsk polskich,** którego u drzwi katedry powitał biskup Reims ks. Neveu.

Przed spotkaniem Śmigły-Rydz — Lebrun

Paryż, 1. 9. (PAT) Prezydent Republiki Lebrun, który przebywał na wypoczynku w Vizille, powrócił dziś do Paryża i o godz. 16 **wyjechał samochodem do Chalons, aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie gen. Śmigłego-Rydza z prezydentem Republiki Francuskiej.**

Do Reims przybył w dniu dzisiejszym z Paryża **ambasador R. P. Łukasiewicz.** Jednocześnie z prezydentem republiki i ambasadorem Łukasiewiczem przybyła liczna **grupa dziennikarzy polskich i francuskich.**

Ks. kardynał Marmaggi powrócił do Rzymu

Rzym 1. 9. (PAT). Dziś powrócił do Rzymu z Warszawy **kardynał Marmaggi,** legat Ojca Świętego na synod w Częstochowie. **Wraz** z kardynałem powrócili członkowie jego świty i domu.

Wicemin. Świtalski — zwycięzcą zjazdu samochodowego

Warszawa, 1. 9. (PAT). Według prowizorycznych obliczeń, w zjeździe samochodowo-motocyklowym do Warszawy, zorganizowanym w dniu zawodów o puhar Gordon-Bennetta pierwsze miejsce zajął wiceminister skarbu Świtalski, prezes PTK. na polskim Fiacie, przebywając w ciągu 12 godzin 739 klm. Na drugim miejscu inż. Lande (Łódź).

Kto wygrał?

Główne premje pożyczki dolarowej

Warszawa 1. 9. (PAT). W dzisiejszym ciągnieniu 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej główniejsze premje padły na następujące numery: 40.000 dolarów — na nr. 238367, 8.000 dolarów — 400695, po 3.000 dolarów — 933006, 116702, 542262.

Znów huragan szaleje nad Wybrzeżem

Hel, 1. 9. (PAT.) Nad polskiem morzem szaleje znów burza połączona z silnym wiatrem zachodnim. Kierunek wiatru idzie tym razem wzdłuż brzegów, tak, że fala przechodzi bokiem i nie zagraża ani wydmom ani plażom.

Wysoki stan wód w Zatoce Puckiej spowodował wstrzymanie na pewien czas robót przy budowie mola wschodniego w porcie puckim.

Dwa doniosłe posiedzenia w kuluarach Sejmu

(ch) **Warszawa** 1. 9. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybyło do Warszawy wielu posłów i senatorów, w związku z czem odbyły się w Sejmie **dwa doniosłe posiedzenia.**

Około południa rozpoczęła się, pod przewodnictwem posła Kielaka, obrady plenarne **grupy ludowej posłów i senatorów.** Po oddaniu hołdu pamięci śp. posła W. Stpiczyńskiego, referat o sytuacji wewnętrznej Państwa wygłosił poseł Długosz. Nad referatem wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos m. in. sen. Galica, poseł Gwiżdż, poseł Hyla, poseł Jedynak, sen. Kleszczyński i inni.

W końcu zebrania wybrano zarząd grupy w następującym składzie: prezes poseł Kielak; wiceprezesi: sen. Gwiżdż, poseł Długosz, poseł Hyla; sekretarze: pos. Jaroszewiczowa, pos. **Dudziński;** skarbnik: sen. **Serożyński;** członkowie zarządu: sen. Galica sen. Kleszczyński, poseł Kociuba, poseł Kapczyk.

O godz. 16 obradowało **koło rolników Sejmu i Senatu.** Zebraniu przewodniczył gen Żeligowski. Tematem obrad były **ogólne tezy programowe koła,** a zwłaszcza sprawy obronności Państwa, przeludnienia **wsi,** jej potrzeb kulturalnych i opłacalności produkcji rolnej. Tezy uzgodniono i postanowiono przesłać je do ostatecznego opracowania redakcyjnego, po zakończeniu którego ogłoszone zostaną w formie komunikatu prasowego.

Renesans „Cracovii“

Zwycięski mecz z „Wisłą“

Kraków 1. 9. (PAT). Odbył się w Krakowie oczekiwany z wielkim zainteresowaniem **mecz piłkarski starych rywali lokalnych Wisły i Cracovii.** Mecz, niestety nie przypominał dwanych derby krakowskich, złożył się na to w pierwszym rzędzie fakt, ze zgodnie z życzeniem polskiego związku piłki nożnej w składach obu drużyn zabrakło zawodników, wyznaczonych do reprezentacyj. Polski przeciwko Jugosławii i Łotwie. Nie umniejsza to jednak znacznego sukcesu **Cracovii,** która wygrała spotkanie zdecydowanie **2:0 (1:0).** Biało-czerwoni wygrali zasłużenie, gdyż byli w sumie drużyną lepszą. Decydującą rolę odegrała **dobra pomoc Cracovii** i ambitna gra całej drużyny, **dążącej** do wykazania swej przewagi **nad ligowcami** na terenie Krakowa.

Powstańcy hiszpańscy donoszą o nowych sukcesach

A jak jest naprawdę? — Trudno powiedzieć

Behobies 1. 9. (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi: **Dziś o godz. 11 ruszyły wojska powstańcze do ataku,** posuwając się nieznacznie naprzód na wyniosłości w okolicy góry Turiarte. Pozycje rządowe w pobliżu **La Puncha** są bez przerwy przedmiotem gwałtownego ostrzeliwania ze strony powstańców. **Pocisk artylerii powstańczej** upadł tuż koło posterunku francuskiego w Behobie, nie wyrządzając żadnej szkody. Nad pozycjami powstańców przeleciały 4 samoloty, obrzucając je bombami.

Irun jest w dalszym ciągu bombardowany przez samoloty powstańcze. Około południa przeleciały nad miastem 3 samoloty, zrzucając 6 bomb. Dzisiejsze ranne bombardowanie wyrządziło w mieście wielkie szkody, m. in. został zniszczony gmach, w którym mieściło się dowództwo miasta. **Jak się** zdaje, lotnicy powstańczy **używają bomb** kalibru znacznie większego **niż zazwyczaj.**

Burgos 1. 9. (PAT). Na froncie **Suguenza** wojska powstańcze odniosły **poważne sukcesy,** zajmując **Sierra dela Pila.** W Asturii 7 kolumn wojsk narodowych, podążających w kierunku **Trubia i Oviedo,** zdołało się połączyć.

W Majorce wojska rządowe zostały rzekomo pobite przez oddziały powstańców i wycofują się w kierunku wybrzeża.

Rabat 1. 9. (PAT). Radio Sevilla **donosi:** W Asturii powstańcy po zbombardowaniu pozycyj nieprzyjacielskich przez lotników, posunęli się **o 15 km. na północ w kierunku Oviedo.** Również **w Sierra Guadarrama** posunęły się wojska narodowe o kilkanaście kilometrów. Na odcinku **Teruelu** odniosły wojska powstańcze wielkie zwycięstwo **nad** milicją rządową. Na początku bitwy przyłączyły się **liczne** oddziały rządowe do powstańców, otwierając natychmiast ogień **na** okopy nieprzyjacielskie. **W Barcelonie** rozstrzelano 15 pilotów, którzy odmówili wystartowania. Po gwałtownych utarczkach **pod Cangas** wojska rządowe cofnęły się, zostawiając na placu boju 15 samochodów ciężarowych, 2.800 karabinów i 15 motocyklów.

20 tysięcy wojska i miljon widzów

Gigantyczne rozmiary zjazdu hitlerowskiego w Norymberdze

Berlin 1. 9. (PAT). Tegoroczny **zjazd partyjny w Norymberdze** czwarty z rzędu od chwili objęcia władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów, odbędzie się z **niezwykle licznym udziałem wojska wszystkich rodzajów broni** (około 20 tys. ludzi, 2200 pojazdów mechanicznych, kilkaset samolotów itd.). W myśl oświadczeń czynników partyjnych, będzie to **manifestacja ścisłego związku pomiędzy partją a siłą zbrojną.** W programie „dnia partyjnego“ przewidziano cały szereg uroczystości o charakterze wybitnie wojskowym. M. in. odbędzie się **rewja lotnicza** przy udziale 400 samolotów, **pokazy kawalerji i oddziałów zmotoryzowanych oraz defilada przed kanclerzem Hitlerem,** który wygłosi do wojska przemówienie.

Przygrywką do dnia partyjnego będzie rozpoczynający się jutro i mający trwać do 7 września **zjazd organizacyj zagranicznych partji narodowo - socjalistycznej** w Erlangen. Będzie to, według zapowiedzi prasy partyjnej, manifestacja, że Niemcy całego świata pod kierownictwem organizacji zagranicznej NADAP są niezachwiane i wierne wobec swego narodu i wodza.

O niezwykłym rozmachu organizatorów dnia partyjnego świadczy fakt, że **liczą się oni z przybyciem do Norymbergi około miljona uczestników i widzów i przewidują uruchomienie tysięcy dodatkowych pociągów.**

Pod jednym sztandarem bez waśni, bez różnic...

Wobec zebranych na powitanie przybyłego do Francji Wodza Naczelnego przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń polskich wypowiedział generał Śmigły-Rydz szereg uwag, które zapadną głęboko w dusze n i e t y l k o 8 miljonów Polaków, żyjących na obczyźnie, ale również i obywateli naszego Państwa.

Mówił Wódz Naczelny do przedstawicieli wychodźtwa polskiego we Francji o **„zasadniczym momencie chwili“**, przedstawił im najistotniejsze zagadnienie współczesnej naszej rzeczywistości.

Mamy w naszej państwowości poważne zaległości natury materjalnej. Stanowią one s p u ś c i z n ę p o w i e k u n i e w o l i. Przyczyny, które już możemy nazwać historycznemi, złożyły się na te zaległości. Znamy je przecież wszyscy. Wystarczy zagłębić się w tabele i cyfry „Rocznika statystycznego“, aby dojrzeć, w jak wielu dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego itd. z a l e g a m y w stosunku do innych narodów i państw.

Otóż te z a l e g ł o ś c i trzeba n a d r o b i ć, b r a k i u s u n ą ć, **„podciągnąć Polskę wyżej**, by d o r ó w n a ć innym“.

Ale jakaż jest niezbędna przesłanka, by się to udać mogło? Jakie trzeba stworzyć warunki, aby odrobić zaległości?

Wódz Naczelny bardzo jasno i ściśle formułuje te warunki, te przesłanki.

Musimy wykrzesać z siebie

„ZDOLNOŚĆ SKUPIENIA SIĘ POD JEDNYM SZTANDAREM“,

musimy wyrobić w sobie **„umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic“.**

Czy w ten sposób, jak to widzimy gdzieindziej, gdy **„inne narody różnice brutalną siłą bez miłosierdzia u siebie niszczą i tępią?“**

Nie, na tę drogę **nie pójdziemy.**

Mamy inny symbol, przyświecający nam w dziele konsolidacji wewnętrznej i w usiłowaniach nadrobienia zaległości, przekazanych nam przez stulecie niewoli.

— **Nasz triumfalny** — powiada generał Śmigły-Rydz — **okryty sławą zwycięstwa**

SZTANDAR WOJENNY

jest tym sztandarem, który winien nas w s z y s t k i c h s k u p i ć.

Oto charakterystyka „z a s a d n i c z e g o momentu chwili“ i oto l i n j e k i e r u n k o w e dla społeczeństwa, jakie wytycza Wódz Naczelny.

W tym programie na czoło wybija się myśl

KONSOLIDACJI SPOŁECZEŃSTWA,

p o t ę p i e n i e waśni i s z t u c z n e g o k o p a n i a przepaści między poszczególnemi warstwami i klasami. Wiemy, że właśnie na r o z b u d z a n i u a n t a g o n i z m ó w społecznych, na podkreślaniu wciąż tego, co różni, a b a g a t e l i z o w a n i u tego, co łączy, o p i e r a j ą swą agitację i na wsi i w miastach l u d z i e p r z e k o r y p a r t y j n e j i ciasnych doktryn. Wszystko też czynią, aby waśń nie znikała z polskiej rzeczywistości, aby różnice stanowe czy klasowe pogłębiały się w masach.

A to właśnie stanowi **główną przeszkodę w odrobieniu zaległości, w naprawie gospodarczej, w odrodzeniu moralnem, w „zdolności skupienia się“.**

Apel Wodza Naczelnego został skierowany nietylko pod adresem wychodźtwa polskiego, owej 8-miljonowej rzeszy Polaków, dla których idea „skupienia się bez waśni i bez różnic“ stanowi niezaprzeczony warunek wytrwania w duchu narodowym i stwarzania realnych sił, zabezpieczających materjalną egzystencję i moralną wspólnotę.

Apel Wodza Naczelnego ma walor prawdy i nakazu **dla wszystkich wogóle Polaków. Musi on dotrzeć do wszystkich dusz polskich i spowodować**

GŁĘBOKIE ZASTANOWIENIE,

musi wstrząsnąć sumieniami. Bo chodzi tu przecież nie o jakieś dorywcze cele, a o najistotniejsze zagadnienie obecnej rzeczywistości: **o obronę Polski, o podciągnięcie J ej wyżej, by sprostać mogła zadaniom, jakie Ją czekają.**

Wielka gra polityczna Niemiec

Dynamika polityki Rzeszy — Dzień roboczy po olimpijskiej niedzieli — Gra niemiecka na kilku szachownicach

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

Obecność licznej eskadry wojennej na wodach morza Śródziemnego, u brzegów Hiszpanji i Afryki północnej, napawa dumą nietylko koła rządowe i wojskowe, ale i zwykłych mieszczuchów. Po raz pierwszy od osiemnastu lat ukazały się **niemieckie okręty wojenne na dalekich morzach.** Jak feniks z popiołów powstaje nanowo **silna flota Trzeciej Rzeszy,** z którą liczą się dzisiaj byli aljanci.

Pancerniki i krążowniki niemieckie na wodach morza Śródziemnego są nietylko wyrazem materjalnej i wciąż rosnącej siły Niemiec, ale też i symbolem ich polityki, ich dynamiki w polityce. Minęły już czasy, gdy Niemcy były tylko widzem na arenie europejskiej, **dzisiaj stały się czynnym partnerem,** którego posunięcia komentowane są radośnie przez jednych, z niepokojem przez drugich.

O l i m p j a d a, która była manifestacją propagandystyczną, skończyła się. Berlin uspokoił się, poszarzał zewnętrznie, przybrał **oblicze powszednie.** To była niedziela w życiu wielkiego miasta, **niedziela,** która trwała okrągłe trzy tygodnie. Skończyła się i po niej przyszedł **czas roboczy,** zaczęła działać pełną parą machina państwowa.

Trudno powiedzieć, aby przeciętny obywatel, robotnik, student, ci, których w pierwszym rzędzie dotyczy dekret o przedłużeniu służby wojskowej, byli rozentuzjazmowani. Tego nastroju, z jakim przyjęto w marcu 1935 r. obwieszczenie o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, już niema. Przeważają **dwa uczucia:** pewnego **zadowolenia** z siły Niemiec i z respektu, jaki ona budzi zagranicą, i jednocześnie **niepokoju** na myśl, że na wielkie zbrojenia Rzeszy odpowie zagranica tem samem. Czuje to i rząd, dlatego też **uspokaja się ogół** zapewnieniem, że **armja niemiecka nie będzie liczyła więcej niż 800—900.000 ludzi.**

Wypłynąwszy na pełne morze, **nawa państwowa Trzeciej Rzeszy zdąża w kierunku wiadomym tylko jej sternikom.** Jednocześnie prawie z podróżą dra Schachta ukazała się wiadomość **o podróży dra Goebbelsa do Wenecji;** przedtem już wszakże odbyły się wstępne rozmowy wysłańców partji narodowo - socjalistycznej z przedstawicielami kół faszystowskich, przyczem treścią tych rozmów miało być przekonywanie że **Italja powinna iść razem z Niemcami** gdyż na prostolinijną politykę Francji nie można liczyć. W Italji **z rezerwą** przyjęto jednak awanse niemieckie, nie dowierzają przyjaźni zbyt silnego partnera, który miałby przewagę w bloku złożonym z Italji Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji.

Wycieczka wenecka dra Goebbelsa, rewelacje „Matin'a“ wskazują na to, że tutaj nie liczono zbyt wiele na pozytywne rezultaty rozmów paryskich dra Schachta. Grano więc i **na drugiej szachownicy.**

Gra z figurą włoską nie jest jednak jedyną równoległą grą na szachownicy politycznej, którą prowadzi Wilhelmstrasse. „New York Herald Tribune“ zwraca uwagę na bardzo poważne **pertraktacje,** jakie prowadzi przebywający od kilku miesięcy na Dalekim Wschodzie generał Reichenau z **przedstawicielami japońskich sfer wojskowych.** „New York Herald“ twierdzi na podstawie informacyj z dobrych źródeł, iż **pertraktacje** te doprowadziły już do bardzo ważkich rezultatów w dziedzinie **porozumienia i współpracy obu mocarstw na polu militarnem.** Dla Niemiec zwłaszcza miałyby wyniknąć **wielkie korzyści** z układów tokijskich.

Wnioski, jakie wyprowadzają pisma niemieckie z obecnej sytuacji Trzeciej Rzeszy, są wysoce optymistyczne. Nie przesądzając szczerości tego optymizmu, zgodzić się można w każdym razie z tem, że **polityka Niemiec** jest co się nazywa **dynamiczna, pełna inicjatywy,** operująca faktami dokonanemi i zaskakująca niemi stronę przeciwną, która musi już liczyć się z wytworzoną sytuacją.

Lato się kończy. W perspektywie **zima, ograniczenia różnego rodzaju,** ofiary na t. zw. Winterhilfe dla bezrobotnych, nowe wydatki na cele wojskowe. Wszystko to oddziaływa hamująco na nastroje ulicy. Napozór jednak Berlin jest ten sam, tak samo ożywiony, rozjarzony światłami do późnej nocy, huczący i tętniący życiem, ruchem.

Em. Fl.

XXIV-e Miedz. Zawody Balonów Wolnych o puhar im. Gordon-Bennetta



Zdjęcie przedstawia załogi trzech balonów polskich w nast. kolejności a) Hynek Franciszek i Janik Franciszek, (Warszawa II), b) Burzyński Zbigniew i Pomaski Władysław (Polonja II), c) Janusz Antoni i Brenk Stanisław (L. O. P. P.)

Kurs administracji komunalnej

W dniu 1 października rb. uruchomiony zostanie przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie XX kurs administracji komunalnej dla pracowników samorządowych. Kurs trwać będzie do 28 lutego 1937 r. Kurs podzielony będzie na 2 grupy, dla pracowników samorządu miejskiego i ziemskiego, oraz dla pracowników samorządu wiejskiego. Kandydaci na kurs 1 grupy posiadać muszą ukończone conajmniej 6 klas gimnazjum, oraz 3 lata praktyki na stanowisku referendarskiem lub podreferendarskiem; kandydaci na kurs 2 grupy wykazać się muszą również trzyletnią praktyką, oraz ukończeniem conajmniej 4 klas gimnazjum, lub 7 klas szkoły powszechnej. Wymagania trzyletniej praktyki mogą być obniżone w zależności od posiadania wykształcenia szkoły średniej, w szczególności od posiadających świadectwo dojrzałości wymagana jest tylko roczna praktyka.

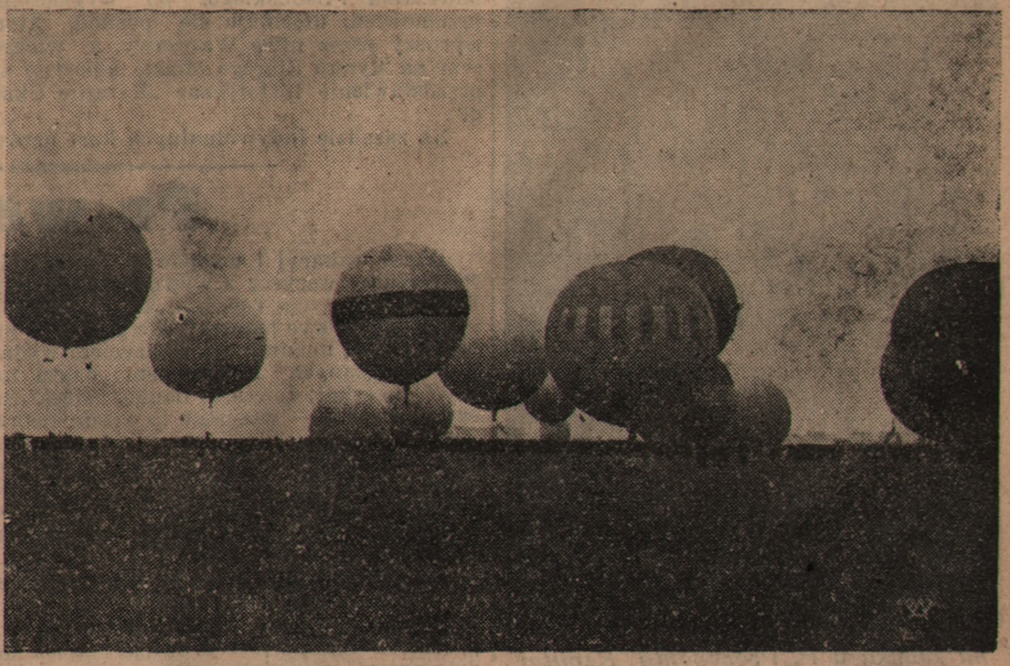
Wykłady na kursie obejmą zagadnienia historji ustroju Polski, prawa konstytucyjnego, cywilnego, karnego, administracyjnego, urzędniczego, nauki o społeczeństwie, rachunkowości komunalnej, biurowości, statystyki, akt stanu cywilnego, ewidencji ruchu ludności, ustroju samorządu, skarbowości, polityki komunalnej itd.

Podatek dochodowy od zysków sanacyjnych osób prawnych

W ostatnich latach wiele osób prawnych, posiadających zadłużenia z tytułu kredytów towarowych lub inwestycyjnych, zaciąganych w latach dobrej konjunktury, uzyskuje od swych wierzycieli bonifikaty zadłużenia, polegające na skreśleniu zaległych odsetek lub części długów w kapitale. Uzyskiwane tą drogą przychody, o przyjętej w praktyce nazwie zysków sanacyjnych, obracają spółki akcyjne najczęściej na pokrycie strat z lat ubiegłych oraz na utworzenie lub powiększenie funduszów rezerwowych. Ponieważ zyski sanacyjne stanowią u osób prawnych pozycję, podlegającą podatkowi dochodowemu bez względu na to, czy są uzyskiwane na skutek układu sądowego, czy też na drodze dobrowolnej ugody — przeto zainteresowane spółki chcąc uzyskać zwolnienie otrzymanych bonifikat od podatku dochodowego, występują z odpowiedniemi podaniami do min. Skarbu, które w przeważającej większości wypadków podatek, przypadający od zysków sanacyjnych, umarza,

Ostatnio, w związku z coraz liczniej napływającemi podaniami tego rodzaju, minister Skarbu, realizując jedną z uchwał Narady Gospodarczej, powołał do życia przy dep. podatków i opłat specjalną komisję opinjodawczą, składającą się z dwóch przedstawicieli min. Skarbu oraz jednego przedstawiciela z min. Przemysłu i Handlu. Współudział tej komisji, która oceniać będzie zgłoszone wnioski osób prawnych o umorzenie podatku od zysków sanacyjnych przedewszystkiem pod kątem widzenia celowości sanacji i jej spodziewanego wpływu na przyszłą rentowność przedsiębiorstwa ma na celu jednolite unormowanie zasad, stosowanych przy rozpatrywaniu podań, jak również usprawnienie i przyspieszenie związanego z tem postępowania.

XXIV-e Miedz. Zawody Balonów Wolnych o puhar im. Gordon-Bennetta



Zdjęcie przedstawia widok ogólny balonów gotowych do startu

„Modlimy się o łaskę dla narodu polskiego"

Ojciec św. o celach synodu biskupiego w Polsce

Na inauguracji synodu w Bazylice Jasnogórskiej odczytane zostało pismo Ojca św., na podstawie którego JEm. Ks. Kardynał Marmaggi został mianowany Legatem papieskim na Synod plenarny:

Pod koniec miesiąca sierpnia zbiera się w murach przesławnej świątyni Marjańskiej w Częstochowie, oczekiwany Synod Biskupów całej Polski. **Wiadomość o tym Sejmie kościelnym napełniła Nas bardzo wielką radością.** Ten wspaniały bowiem zjazd Arcypasterzy wszystkich obrządków, działających na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej, które przechodziły tak różne koleje i tak odmiennie kształtowały się pod brzmieniem nieszczęść dziejowych, jest nietylko na czasie i wysoce użyteczny, lecz **wprost konieczny ze względu na to, że istnieją sprawy doniosłej wagi, które jedynie przez wspólne i roztropne ich rozpatrzenie załatwić można, dlatego że tylko po wysłuchaniu zdania wszystkich dadzą się ustalić niektóre wspólne wytyczne zasady pracy duszpasterskiej.** Wiadomo w jakim stopniu jednomyślność Pasterzy oraz zgodność praw i przepisów przyczyniają się w każdym narodzie do pomnożenia wartości duchowych.

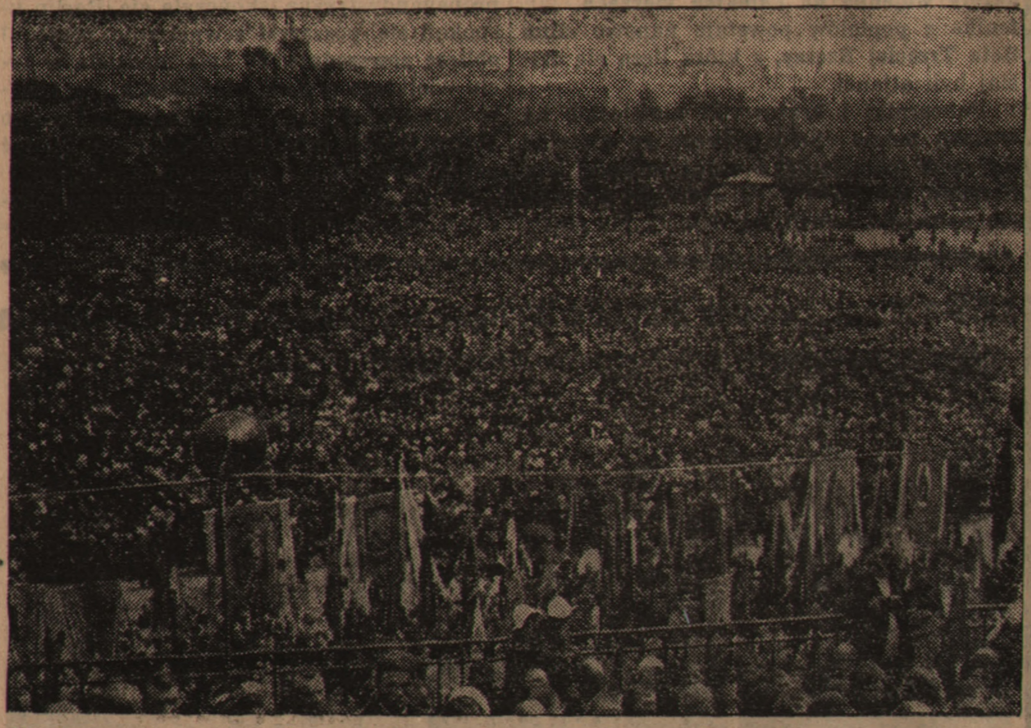
W mającym się odbyć Synodzie Plenarnym to Nam wśród innych rzeczy podpadło jako szczegół dodatni, że **Biskupi nietylko zastanawiać się będą nad sposobem pewnego ujednostajnienia pracy i karności kościelnej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, ale i nad tem obradować będą, jakby się Akcja Katolicka ludzi świeckich mogła intensywnie rozwijać we wszystkich diecezjach oraz z większą mocą i lepszym skutkiem oddziaływać na etykę życia publicznego i prywatnego.** Tą drogą, wyłączając wszelką czczą dyskusję, a utwierdzając spójnię dusz i łączność między Hierarchją kościelną a wiernymi, da się wszystkim ludziom dobrej woli możność skuteczniejszego służenia wierze i Państwu, zarówno radą jak czynem.

Ponieważ zgodnie z przepisami prawa do Nas należy zwoływanie Synodów plenarnych i przewodniczenie im przez Naszych Legatów, z wielką radością pismem niniejszym obieramy i mianujemy Legatem Naszym na częstochowski Synod Plenarny ciebie, Ukochany Synu Nasz, który wywiązawszy się chlubnie z zadań Nuncjusza Apostolskiego w Polsce zostałeś niedawno powołany przez Nas do Prześwietnego Kolegium Kardynalskiego, a który z Nami tak szczerze miłujesz ten szlachetny naród polski i cieszysz się jego wzajemnymi sympatiami. **Przyobleczony w godność Naszego Legata, będziesz w Naszym imieniu i z pełnią Naszej władzy przewodniczył Synodowi Plenarnemu Biskupów, który się pod koniec sierpnia odbędzie w Częstochowie.**

Już samo to miejsce na obrady synodalne wybrane i ustalone napełnia Nas ufnością, że one będą miały zupełne powodzenie. Owa świątynia Matki Najświętszej, otaczana tak głęboką czcią ludu chrześcijańskiego, dobrze znana zarówno Nam jak i tobie a przez Nas gorąco umiłowana, przywołuje Nam na pamięć wieczernik święty, w którym pierwsi apostołowie Chrystusa „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z... Marją Matką Jezusa" (Akta Ap. 1, 14). Tak i tam pod wodzą i za przykładem Pasterzy wierni będą „jedno serce i jedna dusza". Tę zaś chrześcijańską zgodę obywateli całego kraju, do której już tak często zachęcaliśmy, teraz za twoim pośrednictwem, Ukochany Nasz Synu ponownie im zalecamy, gorąco pragnąc, aby się za staraniem ludzi dobrej woli (z każdego stanu) i przy pomocy tych, który sprawują rządy Rzeczypospolitej, pomnażała dziejowa wielkość tego szlachetnego narodu, a zarazem rosły blaski i siła twórcza dawnej wiary, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w Europie wierze świętej i pokojowi narodów grożą straszne i bezpośrednie niebezpieczeństwa.

Gdy z ojcowską i życzliwą miłością gorąco modlimy się o te łaski dla narodu polskiego, w zadatek wspomnianej jedności i pomyślności **udzielamy z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Ukochany Nasz Synu, Arcybiskupom i Biskupom wszystkich obrządków, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym ich pieczy powierzonym.** Chcąc zaś lepiej uwypuklić wielkość i znaczenie twojej legacji, upoważniamy cię, abyś w dniu przez siebie obranym, w łączności z uroczystym nabożeństwem synodalnym w Naszym imieniu i Naszą władzą pobłogosławił obecnym i udzielił im odpustu zupełnego.

Papież Pius XI.



Niezliczone tłumy wiernych u stóp klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie, w skupieniu słuchają Mszy św. celebrowanej przez JE. ks. kardynała Marmaggi

Legat papieski Marmaggi



na Zamku u P. Prezydenta Rzplitej

Książę von Pless parceluje swe dobra

Sensacyjna wiadomość ze Śląska

Z Katowic donoszą: Potwierdza się wiadomość, że ks. von Plees wystąpił z **inicjatywą zniesienia fidei-komisu pszczyńskiego**, obejmującego część dbór, lesy, 1 browar i kopalnie.

Wzamian za zaległe podatki **ks. Pszczyński gotów jest oddać skarbowi Państwa gospodarstwo leśne, a majątki ziemskie przeznaczyć na parcelację.** Spadkobiercy ks. Pszczyńskiego zatrzymaliby część dóbr wolnodziedzicznych, zamek w Pszczynie, kopalnie, browar w Tychach, fabrykę materjałów wybuchowych i inne przedsiębiorstwa.

Pozostałe w rękach rodziny ks. Pszczyńskiego przedsiębiorstwa i majątki utworzyłyby spółkę akcyjną.

Jubileusz 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi

W dniu 13 września br. odbędą się w Warszawie uroczystości z okazji jubileuszu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi.

Uroczystości te poprzedzone będą Kongresem Publicystów i Działaczy Katolickich, których obrady toczyć się będą pod hasłem „Rocznica Skargi a dzisiejsza Polska".

W dniu 13 września uroczystości rozpoczną się o godz. 9 rano mszą św. pontyfikalną polową, która odprawiona będzie na placu Zamkowym pod Kolumną Zygmunta, poczem o godz. 11 nastąpi odsłonięcie tablicy ku czci ks. Piotra Skargi na Zamku **Królewskim**. O godz. 14 na placu Marszałka Piłsudskiego, po wygłoszeniu przemówień, uformuje się pochód, który wyruszy przez ulice Warszawy, a wieczorem **na Rynku Starego Miasta** odbędzie się przedstawienie historyczne „Kazanie Skargi".

Na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, wydawanych przez biura podróży, kioski Tow. „Ruch" i komitety parafialne Akcji Katolickiej, wyjeżdżający na te uroczystości do stolicy korzystać będą z 50 procentowych zniżek na kolejach.

Zniżka ta stosowana będzie w ten sposób, że przejazd do Warszawy odbędzie się za biletem normalnym, wykupionym na zasadzie karty uczestn. Ligi Popierania Turystyki, co musi być stwierdzone na karcie datownikiem kasy biletowej stacji wyjazdu pierwotnego, powrót zaś bezpłatny. Bilet wykupiony na przejazd do Warszawy bez karty uczestnictwa nie będzie uprawniał do bezpłatnego przejazdu z powrotem.

Informacyj w sprawie kwater oraz taniego utrzymania udzielają kioski informacyjne Związku Propagandy Turystycznej na Dworcu Głównym w Warszawie.

Po wakacjach

Okres wakacyj i urlopów zakończył się. Powracamy wszyscy z wywczasów do zwykłych trosk życia codziennego. Sami jakoś ograniczymy swe potrzeby, ale poważnie zastanowić się musimy nad pokryciem wydatków związanych z powrotem dzieci naszych do szkół; opłata za naukę, książki, zeszyty, pomoce — wszystko to razem tworzy sporą sumkę, a niezawsze wiadomo, skąd ją wziąć. Można wygrać na Loterji... To prawda, ale niestety wielu z nas nie myślało podczas wakacyj o zaopatrzeniu się w los i niebacznie straciło tę szansę wyzbycia się kłopotów.

Na szczęście nie wszystko jeszcze stracone. Można jeszcze nabyć los do czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej i próbować szczęścia. Wprawdzie trzeba będzie opłacić cenę losu także za poprzednie trzy klasy, ale za to rozstrzygnięcie przyniesie już przyszłość najbliższa. A przyszłość ta przedstawia się bardzo zachęcająco, bowiem główna wygrana wynosi miljon złotych, a obok niej są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy itd. — razem przeszło sześćdziesiąt jeden tysięcy wygranych na sumę dziewiętnaście miljonów trzysta osiemnaście tysięcy czterysta złotych. Wszystko to rozegrane będzie między dziewiątym, a dwudziestym ósmym września rb.

Naturalnie ci, którzy nie przerywali gry w poprzednich klasach, opłacą tylko cenę losu jednej, mianowicie czwartej klasy.

Pamiętajmy jednak, że z nabyciem losu trzeba się spieszyć, bo ciągnienie już blisko.

GŁOSY I ODGŁOSY

Gdzie powinien być „Wicher"

„Merkurjusz Polski" w związku z zamordowaniem konsula polskiego w Hiszpanji pisze:

Dawno nie pokazywano nam w kinie kontrtorpedowca „Wicher". Cóż porabia ten najpiękniejszy z naszych okrętów wojennych? Stoi na łańcuchu, czy też pływa po zatoce Gdańskiej?

Kiedy w Barcelonie zamordowano czterech obywateli niemieckich, Rzesza zareagowała natychmiast przez wysłanie floty na wody hiszpańskie. I dziś nikt nie śmie tknąć Niemca na całym półwyspie. Admirał niemiecki, jak się okazało, żartów nie lubi. Bo kiedy krążownik madrycki pozwolił sobie na nietakt, przeprowadzenia rewizji na parowcu niemieckim, pan admirał z Hamburga oznajmił, że zamierza strzelać. I dziś nikt już nie rewiduje okrętów ze swastyką, są nietykalne.

Czytaliśmy w gazetach o rozstrzelaniu konsula polskiego w Hiszpanji. Potem zrobiła się cisza.

Szkoda, że tej ciszy nie zakłócił ryk syren w Gdyni, że nasz „Wicher" nie popłynął do zatoki Biskajskiej. My też skoro nam zamordowano konsula, a może i wielu innych obywateli, my też mamy coś do powiedzenia. A ukazanie się „Wichra" przed Barceloną nie przyniosłoby nam ujmy.

Ich własność

Poznański **„Nowy Kurjer"** zamieszcza ciekawy głos w sprawie żydowskiej, któremu niewątpliwie każdy przyklaśnie na ziemiach zachodnich:

Realny program rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce — w postaci stworzenia podstaw dla emigracji elementu semickiego — wywołał prawdziwą furję wściekłości wśród żydostwa. Prasa starozakonna podjęła namiętną kampanję przeciw wysuwanym projektom, w której tupet i bezczelność przekraczają jakiekolwiek granice przyzwoitości. Typowy przykład stanowi artykuł, jaki ukazał się w żydowskim „Momencie".

„Niech wiedzą nasi wrogowie — oświadcza semicki publicysta — którzy ważą się odzywać do nas w te słowa, że na ulicy Żydowskiej w Polsce nie ma ani jednego zdrajcy, który zaaprobowałby nieludzki plan zamiany ochrony mniejszości na likwidację mniejszości żydowskiej, na wygnanie.

Nawiązywanie rokowań z naszymi zażartymi „dobrodziejami" o stworzenie warunków dla „zwiększonej emigracji żydowskiej z Polski", o podjęcie wraz z nimi starań o jakieś nowe „schronienie" dla przeszło 3-miljonowego skupienia żydowskiego w państwie polskiem oznaczałoby w niemożliwych warunkach, w jakich teraz tu żyjemy, i w zatrutej atmosferze, która nas otacza: lekkomyślne trwonienie kapitału narodowego, nagromadzonego dla nas przez naszych ojców i praojców — wyraźniej: samobójczą rezygnację z niezaprzeczonego naszego prawa do egzystencji w kraju, który jest naszą własnością".

No, proszę! Żydzi żyją w Polsce w warunkach niemożliwych, otacza ich zatruta atmosfera. Znaczy to, że dzieje im się tu wielka krzywda, że biedacy cierpią ogromnie, ponieważ tu muszą siedzieć.

A jednak siedzą. Gdzież tedy leży źródło owego „bohaterskiego poświęcenia". Tajemnicę odsłania nam dopiero „Moment": oto **Polska jest ich własnością.** Dlatego mimo wszystko — nie pozwolą stąd się wypędzić.

Myśmy wiedzieli dotychczas, że do Żydów w Polsce należą w lwiej części domy, fabryki, sklepy, warsztaty rzemieślnicze, że w ich ręce przechodzi coraz więcej majątków ziemskich. „Wasze ulice — nasze kamienice" — tak stawiali jasno sprawę Żydzi galicyjscy. Teraz dowiadujemy się, że i ulice już nie są nasze. Bo i cały kraj jako taki podobno jest również własnością Żydów.

Odpowiedzią na bezczelne apetyty żydowskie może być tylko **bezwzględne rugowanie ich z życia gospodarczego Polski.** Jeśli to nie nastąpi, to sytuacja nasza będzie nie do pozazdroszczenia: dziś wysuwają niezaprzeczone prawa do własności kraju, a jutro może objektem tych praw będziemy i my sami.

25 zł za paszport zbiorowy na wycieczkę do Jugosławji

Z Centralnego Towarzystwa Organizacyj **i Kółek** Rolniczych, które organizuje we wrześniu trzytygodniową wycieczkę do Jugosławji, informują nas, że opłata od osoby na rzecz paszportu zbiorowego wynosić będzie 25 zł. Informują nas pozatem, że jest jeszcze kilka wolnych miejsc, to też należy spieszyć się ze zgłoszeniem.

Niesamowity dramat w Paryżu

Kobieta-demon — Sensacyjne samobójstwo — Dramatyczny epilog

I. DEMON.

Działo się to w Paryżu. Bohaterem tej nieprawdopodobnej opowieści był niejaki **Henryk Orleski.**

Nieszczęście chciało, że zakochał się w istocie perfidnej. Uroda jej słynęła wówczas szeroko w nadsekwańskiej stolicy. Znano ją pod imieniem Elisabeth, lub „Dziewczyny o anielskiej twarzy".

Mimo rysów pełnych niewysłowionej słodyczy i czaru, Elisabeth miała duszę demona. Rozkochiwała w sobie młodych ludzi do szaleństwa, by potem... odrzucić od siebie precz otumanioną ofiarę.

II. OFIARA.

Do licznych ofiar Elisabeth należał i Orleski.

Gdy zrozumiał, że był tylko igraszką w ręku mściwej kobiety, postanowił odebrać sobie życie.

Jako miejsce stracenia, wybrał L'Ile de Jatte, wyspę na Sekwanie, leżącą na vis-a-vis Courberoie. Tam bowiem spędził ze swą jak mu się zdawało ukochaną, najbardziej upojne chwile.

Na drugi dzień, dzienniki paryskie doniosły o śmierci młodego studenta, Polaka. Pochowano go na koszt miasta na cmentarzu Perê-Lachaise, tuż za ogrodzeniem, przeznaczonem dla samobójców.

III. SKRUCHA.

Od tej chwili — Elisabeth zmieniła się nie do poznania. Zrozumiała, że uczucie do Orleskiego, nie było przelotnym flirtem, lecz wielką miłością.

Codziennie na grobie umarłego leżały świeże kwiaty, wycałowane i zroszone serdecznemi łzami skruchy kobiety-demona.

Pewnego dnia, gdy pochylona w modlitwie nad mogiłą Orleskiego Elisabeth szeptała słowa modlitwy, cmentarna furta otwarła się cicho.

IV. WIDMO?...

Po usłanej jesiennemi liśćmi alei, szedł on... jej ukochany. Stanął niepostrzeżenie za modlącą się i słuchał.

— Henryku... wybacz mi... Tak bardzo cię kochałam. Teraz rozumiem jak strasznie zawiniłam wobec ciebie.

Orleski nie mógł opanować swej radości i zakrzyknął:

— Elisabeth!

Odwróciła się i... straciła przytomność z przerażenia.

— — — — — —

Cóż się okazało?

Otóż Orleski istotnie nosił się z zamiarem odebrania sobie życia.

W chwili, gdy podnosił już broń do skroni, usłyszał nagle strzał. To go powstrzymało na chwilę od postanowionego zamiaru.

Wiedziony ciekawością, udał się w stronę krzewów, skąd jak przypuszczał pochodził huk.

Rozchylił splecione gałęzie i... stanął przerażony. Na ziemi na niewielkiej polanie leżał młody człowiek z przestrzeloną skronią.

V. SZALONY PROJEKT.

Henrykowi, gdy ochłonął z pierwszego wrażenia, przyszła dziwna myśl do głowy.

— Zamienić papiery!...

Włożył rękawiczki. Ostrożnie powyjmował dokumenty z kieszeni trupa, kładąc wzamian swoje. Na palce samobójcy wsunął dwa pierścionki, które zwykł stale nosić, sprawdził jeszcze raz dokumenty.

Wszystko układało się znakomicie. Denat, podobnie jak Orleski, był samotny. Tej nocy Henryk nie wrócił już do swego mieszkania. Postanowił z ukrycia obserwować zachowanie się swej ukochanej.

VI. EPILOG.

Niestety! Nie skończyła się ta cała historja szczęśliwie.

Gdy Elisabeth obudziła się na cmentarzu w ramionach Orleskiego, odniosła wrażenie, że znajduje się w rękach trupa. Straciła przytomność po raz wtóry.

Historja ta powtarzała się czterokrotnie. Na wniosek lekarzy Orleski usunął się na pewien czas z drogi.

Minęło nowe dwa tygodnie. Elisabeth przyszła zupełnie do siebie. W tym samym czasie Orleski odpowiadał przed sądem za wprowadzenie w błąd władz cywilnych i kościelnych.

Sąd skazał go na trzy miesiące bezwzględnego aresztu, motywując łagodny wyrok pobudkami skazanego.

Po odzyskaniu wolności, Orleski popędził jak szalony do siebie, by przebrać się i uściskać nareszcie swoją Elisabeth...

— Elisabeth!...

Na biurku zastał list od niej. W kilku słowach napisała mu, że wyszła zamąż za niejakiego Georgesa Herdinga i wyjechała do Indyj. — **„Baw się wesoło i zapomnij, że cię kochałam. Tak mi się tylko zdawało"** — zakończyła, nie podpisując nawet swego niecnego oświadczenia.

Orleski szepnął tylko:

— Demon!... i opadł złamany doszczętnie na fotel.

Homme Gris.

400 dolarów za... łzy

W jednem z wielkich kin nowojorskich zaangażowano nową urzędniczkę, której instrumentem pracy są... łzy. Do obowiązków tej oryginalnej pracownicy, którą jest miss Florence Harding, należy przerywać sceny tragiczne, które wyświetlane są na ekranie owego kina, głośnym wybuchem płaczu. **W czasie wyświetlania jednego z ostatnich filmów, głośne szlochy miss Harding pobudziły do łez całą niemal widownię kina, a więc około 6000 osób. Wprowadzenie na widownie takiej „płaczki filmowej" stanowi pewną nowoczesną odmianę dawnego „systemu klaki".** Zaznaczyć należy, że tego rodzaju posada jest bardzo rentowna, miss Harding pobiera bowiem za swe codzienne wybuchy płaczu 400 dolarów miesięcznie.

Nowe materjały pędne

Oczywiście, tak olbrzymia szybkość nie może być osiągnięta przy pomocy dotychczasowych materjałów pędnych.. W laboratorjach, gdzie uczeni pracują nad rozwiązaniem kwestji komunikacji międzyplanetarnej, ustaleniem jej teoretycznych praw, wynaleziono już nowy materjał pędny, pozwalający na zwielokrotnienie szybkości początkowej pojazdu. Materjałem tym jest jonizowany wodór, który daje energję 100-krotnie wyższą od energji spalonego węgla i tlenu. Jedyną trudnością jest uzyskanie jonizowanego wodoru w dostatecznej ilości. Dotychczasowemi metodami laboratoryjnemi udało się go wydostać jedynie w minimalnych ilościach. Rozbicie atomu i wyzwolenie olbrzymiej energji, drzemiącej w nim, dałoby upragniony materjał pędny, który mógłby szybkość początkową każdego pojazdu zwiększyć wiele miljonów razy. Rozbicie atomów, zawartych w 10 litrach wody, wyzwoliłoby energję, wystarczającą dla uruchomienia przez miesiąc floty handlowej całego świata. — Energja, tkwiąca w atomach, znajdujących się w jednym wydechu, wystarczyłaby dla uruchomienia samolotu na przeciąg roku. Ludzkość, zdaniem prof. Stewerfa, już niezadługo dojdzie do tych źródeł energji.

Najnowszy adres

asa złodziei międzynarodowych Alfreda Reicha

Dzięki czujności gdańskiej policji kryminalnej, osiadł w więzieniu gdańskiem t. zw. „Schiesstange", zapewne na czas dłuższy, as złodziei międzynarodowych Alfred Reich. Figura niepozorna, mizerna, zalewająca się łzami za byle dotknięciem, a jednak mająca wspaniałą przeszłość kryminalną, opisaną w tomach rejestrów sądowych i w kartotekach policji niemieckiej, polskiej, czechosłowackiej, austrjackiej i t. d.

W ostatnich czasach liczne kradzieże rowerów spędzały sen z powiek gdańskiej policji kryminalnej. To też otrzymawszy wiadomość, że na polu kukurydzy we Wrzeszczu znaleziono **dwa „bezpańskie"** rowery, zdecydowano pozostawić je na miejscu, aż do zgłoszenia się właściciela. Czekano na niego niemal przez cały dzień do późnej nocy. Dopiero po godz. 11 w nocy policjant, który stał na czatach wraz z **doskonale wytresowanym psem policyjnym,** zauważył jakąś tajemniczą postać, która oglądając się na wszystkie strony podeszła do rowerów i wsiadłszy na jeden, drugi prowadziła luzem. W tym momencie pies policyjny **odegrał swą rolę,** a rzeczą policjanta było obezwładnić, początkowo stawiającego opór tajemniczego osobnika i w kajdankach odprowadzić go na miejsce przeznaczenia.

Tu wśród łez osobnik wyznał, że nazywa się Alfred Reich, i próbował wmówić, że rowerów nie ukradł, lecz zauważywszy je **porzucone** w kukurydzy, pragnął odstawić **na policję.** W dalszym ciągu przesłuchania Reich zmienił gruntownie zeznania i przyznał się, że **w samem Gdańsku ukradł już 40 rowerów.** Kradł w nocy, otwierając drzwi sieni piwnic i komórek przy pomocy **precyzyjnych wytrychów.** Pozatem opowiedział o swej bogatej przeszłości, lecz gdy zaaplikowano mu długoletnią karę więzienia, **zwiał z niego** i po podróży przez Austrję i Czechosłowację **wylądował w Polsce.** Lecz nie na długo. Schwytany na gorącym uczynku **uciekł z więzienia** i uszczęśliwił swą **osobą** Wolne Miasto Gdańsk.

Nie trzeba dodawać, że policja gdańska skomunikuje się z władzami bezpieczeństwa państw, w których Reich grasował, i własnym materjałem uzupełni opowiedzianą przez niego historję życia.

Manewry jesienne we Włoszech



Kawalerja i tankietki „zmotoryzowanej dywizji" w marszu

Nowa katedra języka polskiego w Ameryce

W mieście Madison w stanie **Wisconsin** (St. Zjedn. A. P.) utworzona została katedra języka polskiego.

Poczynając od jesiennego semestru katedrę tę obejmie prof. Doroszewski z **Polski.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(6

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Pośrodku pokoju leżała zapomniana szabelka ułańska, dalej spoczywała tekturowa czapka z czerwonego klejona papieru.

Nad łóżeczkiem wisiał cały wojenny arsenał. Szable, fuzje, trąbki, łuki i strzały.

Wszystko okryte cienką warstwą kurzu, przybladło i pordzewiało.

Na łóżeczku leżał pajac, biedny papierowy pajac, któremu mały Tadzio dorobił ołówkiem wąsy i brodę.

Pozostały mu jednak w jego szarzyźnie oczy, które nie straciły nic ze swej barwy i żywości.

Tadeusz spojrzał w nie i zdawało mu się, że pajac uśmiechnął się do niego. Poznali się znowu po dwudziestu latach.

— Serwus Kiki — rzekł do pajaca.

Wziął go do ręki, pociągnął za sznurek. Pajac skakał jak dawniej.

Tadeusz roześmiał się serdecznie, posadził swego Kiki na łóżku, sam zaś udał się do dziecinnego stolika.

Otworzył szufladę. Czego tam nie było? Sznurki, gwoździe, zasuszone na wieczność motyle i chrabąszcze, cała serja korków od butelek, słowem archiwum i sprzęt małego zbieracza.

Wśród szpargałów znalazł fotografję swej matki, na której niezdarnemi literami napisał ongiś: „Moja kochana Mamusia".

Ucałował ją gorąco, poczem schował do portfelu.

Ściemniło się zupełnie, gdy błądząc po pokoju w poszukiwaniu pamiątek, odnalazł w szufladzie nocnego stolika swój pamiętnik.

Zapalił świecę. Strzepnął kurz z pierwszej kartki, siadł okrakiem na połamanego konia i zaczął czytać.

Na zżółkłym, tanim papierze do kaligrafji widniał napis: Mój pamiętnik.

Wzruszenie Tadeusza spotęgowało się, gdy na pierwszej już stronie odczytał swoje myśli i zwierzenia:

Wtorek, 1913 rok.

„Byłem bardzo chory i mamusia bardzo płakała i stryjcio też chodził smutny. Pan Henryk przyniósł mi ptaszka z gliny do gwizdania i gwizdałem cały dzień, aż się Mamusia gniewała."

Tadeusz chłonął w siebie te dziwacznie sklecone zdania. Przeszłość jego stanęła mu przed oczyma. Poczuł się nagle małym chłopcem. Czuł tak jak przed dwudziestu laty, swoje radości i smutki, rozpieszczonego Tadzia.

Czytał dalej:

„a stryjcio przeglądał gazety i mówił do pana Henryka, że na świecie źle, bo się bałkany ruszają. Muszę zapytać Mamusi, co to znaczy bałkany, albo jak przyjedzie ciocia Hania na wakacje to mi lepiej wytłomaczy, bo Mamusia niema czasu."

Tadeusz położył się na łóżku. Oparł nogi o poręcz, a przysunąwszy świecę na brzeg nocnego stolika, czytał długo w noc swe pierwsze zapiski w życiu.

CZĘŚĆ II.

Dwadzieścia lat temu

VII. STRASZNA NOC.

Było to pamiętnego dnia pierwszego sierpnia 1913 roku.

Na dworze szalała burza...

Noc...

Pioruny waliły bez przerwy w drzewa parkowe.

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ROZDZIAŁÓW.

Z dalekich stron przybywa do swego stryja po wieloletniej nieobecności Tadeusz Jastrzębiec — spadkobierca Jasieńca. W drodze dowiaduje się, że leśniczy dóbr jasienieckich ożenił się z panną niezwykłej urody, młodszą o lat dwadzieścia. Na uroczystem powitaniu byli wszyscy, prócz żony leśniczego. Nazajutrz stary Jastrzębiec, mając widocznie ukryty w tem cel, wręczył Tadeuszowi klucz od jego dziecinnego pokoju. Właśnie młody spadkobierca ogląda pamiątki swego dzieciństwa z przed dwudziestu laty.

Oślepiające błyskawice rozdzierały niebo czarne jak atrament.

Cała ziemia zamieniła się w oszalałe piekło.

Potężne zwały wody lały się na jasieniecki dwór.

Porozrywane groble stawów wypuściły z uwięzi tysiące karpi, które rozpłynęły się po polach.

Lasy kładły się z hukiem po ziemi, łamane przez rozwścieczoną wichurę.

Po polach wyło...

Huragan wzmagał się z minuty na minutę.

Zdawało się, że wszystko zmiesza się w jedno błoto.

W taką to noc, pod groźbą rewolweru Bolesław Jastrzębiec sprowadzał ze Zwolenia rozstawnemi końmi lekarza, do łóżeczka chorego Tadzia.

Malec nabawił się ciężkiego zapalenia płuc w szóstym roku życia.

Nad nim czuwała matka w nieokreślonej niczem męce.

We dworze nikt nie spał. Wszyscy modlili się, klęcząc przed obrazami świętych.

Minęło już trzy godziny, jak Bolesław Jastrzębiec pognał do Zwoleńca. Trzy godziny... trzy wieki. Wszyscy wiedzieli, że nie wróci bez lekarza, ale nikt nie wiedział, że nad światem rozpęta się potężny, niszczycielski żywioł.

Tadzik jęczał cicho i ciągle wołał:

— Mamo . . . pić.

Zegar wybijał północ, gdy przed gankiem zatętniły konie.

Do dworu wpadł Jastrzębiec, wlokąc za sobą przerażonego doktora.

— Panie cały majątek daję za jego życie.

Osłupiały lekarz odgarnął z czoła mokre włosy, zdjął palto przesiąkłe wodą, strzepnął błoto z butów, rozejrzał się po jadalni, i sam widać nieco uspokojony odpowiedział:

— Spokoju, panie drogi, spokoju . . . Sądziłem w pierwszej chwili, że zostałem porwany przez zbirów. Jedynie miłość, wielka miłość do dziecka, czy żony, może wytłumaczyć podobnie szaleńczą wyprawę w taką noc. Proszę mi podać walizkę. Została w bryczce, dodał tonem rozkazującym.

Bolesław poczuł się nagle małym, posłusznym człowiekiem, wobec lekarza, którego wiedza mogła ocalić konającego chłopca. Wybiegł do bryczki i po chwili, mokry, zabłocony zjawił się znowu w jadalni, niosąc walizkę.

Uspokojony już zupełnie doktór, wchodził teraz za Jastrzębcem po skrzypiących schodach do dziecinnego pokoju.

Na łóżku leżał mały, wątły chłopczyna, bardziej do cienia niż do ludzkiej istoty podobny. U nóg jego klęczała Marja Jastrzębcowa, matka Tadzika. Na widok lekarza zerwała się z klęczek, dopadła do doktora, żebrząc o ratunek dla jedynaka.

Lekarz odsunął ją lekko od siebie. Zbliżył się do umierającego chłopca, zbadał puls, serce i płuca.

Długo nadsłuchiwał oddechu.

Stryj i matka wpatrzeni w doktora, milczeli.

Wzrok ich zawisł na ustach, z których za chwilę miał zapaść wyrok życia lub śmierci.

Minuty wydawały im się nieskończenie długie. Doktór miał smutne oblicze.

— Tylko cud może ocalić dziecko, rzekł i zszedł po krętych schodach do jadalni. Za nim w milczeniu podążył złamany Bolesław.

— Nic nie pomoże? — zapytał już na dole lekarza.

— Wszystko jest w ręku Boga.

— Panie doktorze, czy naprawdę już niema ratunku?

— Być może że jest, ale ludzka wiedza nic tu nie pomoże.

— Jezu . . . szepnął Jastrzębiec i upadł na krzesło.

W doktorze teraz dopiero obudził się człowiek. Do tej chwili sądził, że stała mu się krzywda. W ciemną noc wyrwano go z ciepłej pościeli i pod grozą śmierci zmuszono do odbycia 7-mio kilometrowej podróży w czasie burzy, do tego w zawrotnem tempie rozszalałych pod ciosami biczów koni. Potem gdy zrozumiał rozpacz matki i stryja, stał się kapłanem swego zawodu, i doszedł do wniosku, że wiedza jego znikomą jest wobec śmierci.

Teraz, gdy patrzał na zbolałego w niemej rozpaczy pogrążonego Jastrzębca, zadrgały w nim struny człowieczeństwa.

Uprzytomnił sobie, że w Zwoleniu w jego domu leży teraz w łóżku przestraszona żona i mały zapłakany synek.

Zbliżył się do swego przed chwilą tyrana, położył mu rękę na ramieniu i rzekł możliwie najserdeczniejszym tonem:

— Odwagi, panie Jastrzębiec, odwagi. Na świecie dzieją się cuda, w które sam wierzę głęboko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rower ze śmigłem



Nowy system roweru ze śmigłem wynalazł pewien Francuz. Czy to będzie praktyczne? Okaże przyszłość

Sekundy trwogi

Ze wspomnień maszynistów kolejowych

(Ciąg dalszy).

V.

NA PAROWOZIE W POWIETRZU.

W nocy z 25 na 26 lipca 1913 r. Janssen prowadzi pociąg osobowy nr. 232 z Oldenburga do Neuschanz w Holandji. Ma wspaniałą maszynę, posłuszną na każde skinienie i na najlżejszy ruch dłoni, i jeszcze lepszego palacza, który teraz obok niego stoi i który jak nikt inny umie obsłużyć palenisko parowozu. Zupełnie w tyle, przy bronzowo połyskującej warstwie szamotowej — płasko leżąc, do przodu coraz wyżej się piętrząc płonie węgiel tak, że cały żar wciska się w rury parowe kotła i wentyle czasem aż zawyją z nadmiaru pary.

Kiedy otwierają się drzwiczki, aby zasilić palenisko nowym węglem, żar purpurową łuną oblewa postaci obu mężczyzn. Potem zalega znowu półmrok, którego nie usiłuje nawet rozproszyć słabe światło przyćmionej lampy u sufitu. A wokół głucha noc, nieprzeniknione ciemności. Jedynie tu i ówdzie płoną zielone i czerwone światełka sygnałowe, a wysoko w górze, między czarnemi chmurami, migocą nieliczne gwiazdy.

Dwa razy jeszcze zatrzymują się na małych stacyjkach. Do parowozu docierają odgłosy życia. Śmiech i strzępy słów. Palacz Arnold, podczas krótkiego postoju ogląda szybko pompki, bada, czy dopływ powietrza do paleniska jest dostateczny, z oliwiarką w ręce obchodzi cały parowóz i jest zadowolony z siebie i z całego świata. Jedynie na chwilę myśl jego zbacza na inny tor, kiedy widzi młodą dziewczynę, jak w towarzystwie równie młodego młodzieńca wsiada do jednego z dalszych przedziałów. Widok ten nasuwa mu zgoła inne obrazy: wyobraża sobie, jak oboje wygodnie rozgoszczą się w przedziale, może wtulą się w kąt i będą mogli zasnąć. Nie byłoby wcale najgorzej, myśli jeszcze: móc wtulić się w róg i spać... Wtem słyszy swoje nazwisko.

To wołał Janssen. — Hallo, Arnold!

Zawiadowca stacji dał właśnie sygnał do odjazdu. Ciężko dysząc i sapiąc parowóz wyrzuca dym z komina. Ciężkie koła zaczynają powoli się obracać. Zwolna i ostrożnie zrazu, jakgdyby poomacku badały dalszą drogę w ciemnościach, potem szybciej, coraz szybciej, aż wreszcie na stacji zamigotały czerwone światełka u ostatniego wagonu.

— Pary nam starczy?

Palacz aż się uczuł dotknięty i obrażony. Też pytanie, czy nam starczy pary. Wogóle nie uważa za konieczne, odpowiadać na tego rodzaju obawy i myśli już znowu o młodej dziewczynie i o roześmianym młodzieńcu. Potem spogląda na manometr — ha-ha, czy nam starczy pary! Do samej Ameryki moglibyśmy jechać! Jakgdyby w odpowiedzi na pytanie maszynisty, lekko, niedostrzegalnie prawie przekręca kurek, tak, że w tej samej chwili przeraźliwie zawyły wentyle bezpieczeństwa, a Janssen z uznaniem skinął głową: Dobrze już, dobrze — wiem przecież, że pilnujesz swojej maszyny. Że nie może się stać nic złego.

— Wogóle — cóżby mogło stać się złego! Ludzie wyobrażają sobie, że my, tutaj na parowozie, jesteśmy prawie bohaterami i stale śmierci spoglądamy w oczy. Niech tam... ja wiem swoje. To wszystko przecież praca dnia powszedniego. Powszednia praca kolejarza.

Arnold gładzi przytem pieszczotliwym ruchem regulator:

— Gdzież tu może być mowa o niebezpieczeństwie? — myśli dalej. — Musiałaby to być niezwykła historja. Masz za mało wody? Poczekaj, dodam ci trochę. Teraz dobrze? Ale gdzieś coś niezupełnie w porządku?...

— Sądzę, że musimy następnym razem przekładni dać trochę więcej oliwy.

Palacz skinął, zakasał nieco wyżej rękawy i odpiął kilka guzików u swej bluzy.

(C. d. n.)

Pomorski Komitet „Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej“.

Rolnicy Pomorza!

O bezpieczeństwie granic Rzeczypospolitej, o trwałości pokoju, o ładzie i porządku, decyduje przedewszystkiem **siła i gotowość obronna kraju.**

W chwili, kiedy na wezwanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Generała Edwarda Rydza-Śmigłego, **płyną dobrowolne** datki od **wszystkich** ugrupowań **społecznych**, w szeregach obywateli organizujących zbiorowy wysiłek dla pomnożenia Funduszu Obrony Narodowej **stanęło również do apelu zorganizowane rolnictwo Polski.** Związek Izb i Organizacyj Rolniczych Rz. P. wezwał całe rolnictwo polskie, by złożyło jednorazowy

„Dar rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej“

W tym froncie obywateli, świadomych wielkiego celu obrony narodowej, stajemy bez wyjątku również i my rolnicy Pomorza.

Niejednokrotnie w historji naszej potężny wysiłek woli epokowe dawał zwycięstwa.

Świeżo stoi nam w pamięci jak olbrzymim wysiłkiem wszystkich elementów Narodu w roku 1920 odparty został najazd barbarzyństwa bolszewickiego.

Nie w obliczu bezpośredniej grozy stajemy **dzisiaj** do czynu! na zew rozumu i przezorności w imię umiłowania Ojczyzny i wolności stajemy w szeregu.

Warunki chwili obecnej wymagają, że prężnej Armji naszej do boku **stanąć musi całe społeczeństwo,** że zasoby Skarbu Państwa uzupełnić **musi na ten cel ochocza, dobrowolna ofiarność wszystkich, którzy rozumieją, że silne ramię zbrojne Państwa jest gwarancją pokoju, ładu i porządku oraz mienia obywateli.**

W dniu 27 sierpnia br. zawiązał się w Toruniu Pomorski Komitet „Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej“, a w ślad za nim przy pomocy Komitetu Wykonawczego powstaną w najbliższych dniach Komitety Powiatowe i lokalne.

Stosownie do powziętej jednomyślnie uchwały, **WZYWAMY WSZYSTKICH ROLNIKÓW POMORZA DO ZŁOŻENIA JEDNORAZOWEJ, DOBROWOLNEJ DANINY NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ** w wysokości **conajmniej 2 kg żyta z każdego hektara posiadanego własnego wzgl. dzierżawionego gospodarstwa** w naturze lub w gotówce, przeliczając zboże po cenie zł 14 za 100 kg.

Ustaloną powyżej stawkę uznać należy **za minimalną dla gospodarstw rolnych najsłabszych** z tem założeniem, że gospodarstwa wydajniejsze zastosują odpowiednią progresję.

Dajemy wyraz przekonaniu, że podane powyżej normy zostaną w licznych wypadkach przekroczone, oraz, że terminy złożenia ofiary, które podadzą Komitety Powiatowe, zostaną ściśle zachowane, a temsamem pomorskie społeczeństwo rolnicze da dowód swego wyrobienia obywatelskiego i sprawności organizacyjnej.

Zbiórkę przeprowadzać będą w terenie Komitety Powiatowe i Lokalne, które podadzą podług zasad opracowanych przez Wydział Wykonawczy, szczegóły technicznego przeprowadzenia zbiórki do ogólnej wiadomości.

Toruń, dnia 27 sierpnia 1936 r.

Przewodniczący Pomorskiego Komitetu „Daru Rolnictwa na F. O. N.“
(—) Jan Donimirski,
Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej.

Członkowie Wydziału Wykonawczego:

(—) Leon Schedlin-Czarliński, Brąchnówko, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; (—) ks. senator Bolt, Srebrniki, prezes Rady Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Toruniu; (—) Emilja Parczewska, Belno, przewodnicząca Zrzeszenia Pomorskich Kółek Gospodyń Wiejskich; (—) Poseł Bolesław Formella, Tłuczewo, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego Morskiego; (—) Franciszek Rząsa, Brudzawki, prezes Sekcji Osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i zastępca prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; (—) Józef Sojecki, Orzechowo, prezes Sekcji Ziemiańskiej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i wiceprezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; (—) Mieczysław Malinowski, Cioszyny, członek Zarządu Głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Brodnicy.

Członkowie Pomorskiego Komitetu „Daru Rolnictwa na F. O. N.“:

Adamczyk Władysław, Rogówko, członek Zarządu Głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; Ciążyński Kazimierz, Cierzpice, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Tczewie; Chrzanowski Józef, Zbeniny, prezes Sekcji Ziemiańskiej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Chojnicach; Czajkowski Józef, Płochocin, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Świeciu; Dudziak Walenty, Świerczyny. prezes Sekcji Osadniczej, wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Brodnicy; Główczewski Jan, Jeziorki, członek Zarządu Głównego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego; Götzendorf-Grabowski Stanisław, Kramarzewo, prezes Sekcji Ziemiańskiej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Działdowie; Hillar Jan, Pisienica, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Starogardzie; Januszewski Konstanty, Błądzim, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Świeciu; Janowski Felicjan, Narzym, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Działdowie; Krefft Karol, Otomino, członek Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej; Kaźmierski Stanisław, Turznice, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Grudziądzu; Konkolewski Maksymiljan, Orle, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie; Koralewski Piotr, Jabłowo, prezes Sekcji Ziemiańskiej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Starogardzie; Kentzer Tadeusz, Lipniczki, prezes Sekcji Ziemiańskiej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Toruniu; Klimek Władysław, Pływaczewo, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie; szambelan Tomasz Komierowski, Komierowo, prezes Sekcji Ziemiańskiej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Sępolnie; Marcinkowski Franciszek, Ogorzeliny, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Chojnicach; Marszałek Zygmunt, Białagóra, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego Lubawskiego; Paluch Mieczysław, Piwnice, wiceprezes Pomorskiej Izby Rolniczej; Pietrasowa Barbara, Stolno, członek Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich, Pińska Zofja, Wysoka, członek Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich; Janta-Połczyńska Marja, Warszawa, przewodnicząca Związku Ziemianek Pomorskich; Patuła Jan, Kiełp, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Chełmnie; szambelan Lucjan Prądzyński, Skarpa, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Sępolnie; mgr. Preibisz Stefan, Toruń, dyrektor Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Toruniu; Ptach Otomar, Wyczechowo, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kartuzach; Rakowski Stanisław, Nowe Żalno, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Tucholi; Rudowska Janina, Klonówka, członek Głównego Zarządu Związku Ziemianek Pomorskich; senator dr. Konrad Siudowski, Przydatki, członek Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej; ks. proboszcz Sadowski, Szynwałd, prezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Grudziądzu; Skarżyński Szczęsny, Radostowo, prezes Sekcji Ziemiańskiej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Tczewie; Starzeński Kazimierz, Malenin, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Tczewie; Sławęcki Stanisław, Księżydwór, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Działdowie; Szałach Franciszek, prezes Sekcji Osadniczej i wiceprezes Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie; Waligóra Władysław, Papowo Biskupie, członek Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej; Woziwoda Stanisław, Gostkowo, członek Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej.

* * *

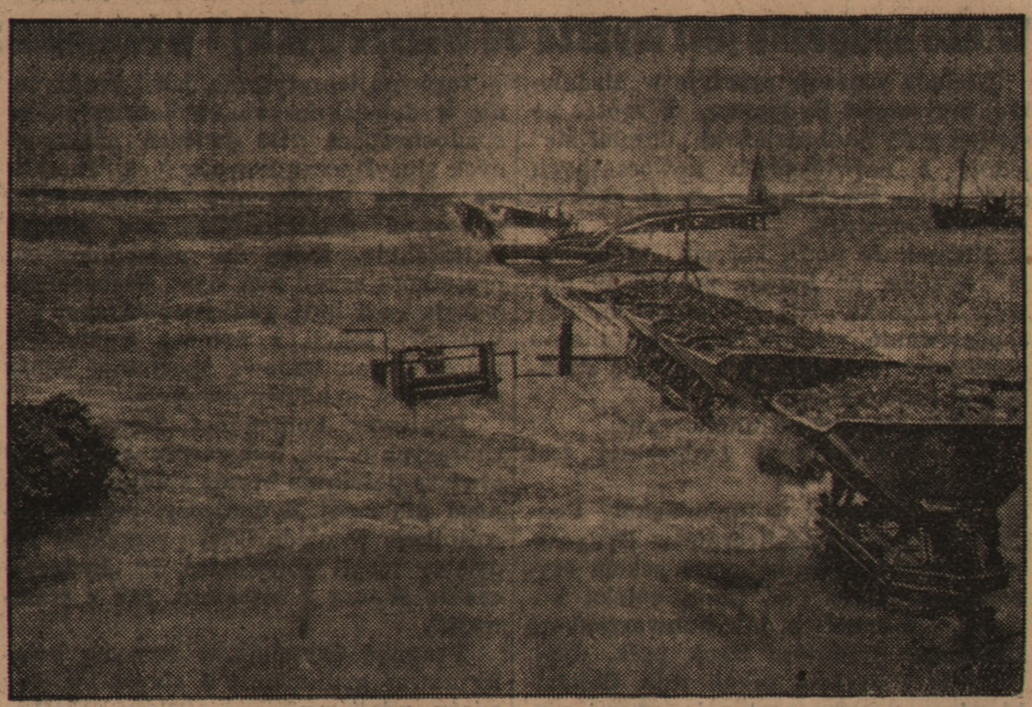
Biuro Komitetu mieści się w gmachu Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 10/12. Godziny urzędowania od 8—15-tej, w sobotę od 8—13,30. Tel. nr. 11-27.

Straszna śmierć epileptyka

Nieszczęśliwy utonął w torfowisku

Epilepsja to jedna z najstraszniejszych chorób. Chorzy na tą chorobę nie mogą zostawać nigdy sami, nigdy bowiem nie wiadomo, kiedy nawiedzi ich atak, w czasie którego, ulec mogą nieszczęśliwemu wypadkowi mogącemu łatwo zakończyć się śmiercią chorego.

Na epilepsję, również padaczką zwaną, chorował 14-letni Władysław Kawęcki syn robotnika ze Zawadzkiej Woli w pow. grudziądzkim. W dn. 31 ub. r. nieszczęśliwy chłopak przechodził samotnie przez torfowiska w Zawadzkiej Woli i nagle uległ atakowi choroby. Znajdował się właśnie w pobliżu wody, wpadł do niej i utonął. Zwłoki nieszczęśliwego chłopaka wydobyto.



Jeszcze jedno zdjęcie z Wielkiej Wsi, gdzie ostatnio burza wyrządziła olbrzymie szkody w budującym się porcie rybackim

Gody weselne Strawińskiego w radjo

Wśród dzieł Strawińskiego wybitne miejsce zajmuje utwór pt. „Les noces“ — chłopskie gody weselne. Podobnie jak w „Pietruszce“, „Święcie wiosny“ i „Mawrze“ zwraca się tu Strawiński do ludu rosyjskiego, do najpierwotniejszych i najgłębszych źródeł rosyjskiej ludowości. nieokiełzanej, prymitywnej, ale o wielkiej sile. „Gody weselne“, przeznaczone na orkiestrę, chóry i solistów — brzmią dziwnie i niepokojąco. Utwór ten, tak rzadko wykonywany na salach koncertowych, nadaje Polskie Radjo o 17,20 dnia 2 września, poprzedzony objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 1 września 1936 r.

Waluty

Belgi belg. 89,88—89,45; dolary St. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,31—5,28; floreny 361,52—359,80; franki franc. 35,05½—34,89½; franki szw. 173,59—172,75; funty ang. 26,81—26,65; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,69—118,85; korony norweskie 134,68—133,70; korony szwedzkie 138,23—137,25; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,83—11,60; marki niemieckie 138—133; szylingi austrj. 99—98; marki niemieckie srebrne 149—144.

Dewizy

Belgja 89,70—89,88—89,52; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 360,80—361,52—360,08 Kopenhaga 119,69—119,11; Londyn 26,74—26,81—26,67 Nowy Jork 5,31¼—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31 3/8—5,32 5/8—5,30 1/8; Oslo 134,68—134,02; Paryż 34,98½—35,05½—34,91½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 137,90—138,23—137,57; Szwajcarja 173,25—173,59—172,91; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,80—11,83—11,77; Montreal 5,31½ do 5,29.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwest. I em. 62, II em. 61; 5 proc. poż. kolejowa 45,25—45,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49—50,50 (ost. drobne); 4 proc. poż. ziem. kred. 36,00; 8 proc. listy zast. Tow. Kred. Przem. Pol. 80,50; 4 i pół proc. listy zast. ziem. 44,88—45,00; 5 proc. listy proc. Warszawy nowe 52,50—52,13—52,25; 5 proc. listy zast. Radomia nowe 39,75—40,00.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Akcje

Bank Polski 96,50—95,50—96,00; Węgiel 14; Lilpop 12,50; Modrzejów 6; Starachowice 32,50—32,75; Haberbusch 38,00.

Tendencja: niejednolita.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 1 września 1936 r.

Żyto 30 t. 15,25—14,75—15, 45 t. 15,15; pszenica stand. 21,25—21,75;: jęczmień browarowy 19,50—20,50; jednolity 17,50—18,50; zbiorowy 112/113 f. 17,25—17,50; zbiorowy 108/110 f. 16,50—17; owies 13—14; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,50—24; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,25—19; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 34—35; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32,25—33,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 28—29; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,75—23,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,75—26,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,75—11; otręby pszenne: miałkie stand. 10,75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 34—36; rzepik zimowy bez worka 33—35; mak niebieski 57—60; gorczyca 31—33; siemię lniane 31—33; groch: Wiktorja 21,00—23,00; Folgera 22—24; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojna.

Programy radjowe

Środa, 1 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka — Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu — hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnej Ork. Kolejowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 15.45 „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka“ — słuchowisko Tadeusza Markowskiego dla dzieci (z Poznania). 16.15 „Gentils galants de France“ — piosenki starofrancuskie w wykonaniu Wandy Hendrich (sopran) i chóru „Pro Arte“. Słowo wstępne i akompanjament Stanisławy Harasowskiej (z Wilna). 16.40 Zespół Salonowy Pawła Rynasa. 17.20 Koncert symfoniczny (płyty). Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny. Igor Strawiński: Gody weselne. 17.50 „Anegdoty z życia Leonarda da Vinci“ — pogadanka — wygł. dr. Jadwiga Puciata - Pawłowska. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00—21.00 Audycja z Wystawy Radjowej. 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Marji Kaupe (sopran) i Aleksandra Hernesa (tenor) oraz Jana Kurnakiewicza (z Wystawy Radjowej). 20.30 „Co cudzoziemcy mówią o Polsce“. 20.47 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—21.30 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki. 1) Nokturn c-moll op. 72, 2) Mazurek cis-moll op. 63, 3) Mazurek a-moll (pośmiertny), 4) Impromptu Fis-dur op. 36, 5) Etiuda f-moll, 6) Etiuda As-dur, 7) Barkarola Fis-dur op. 60. 21.30 Cezar Franck: Sonata na fortepian i skrzypce. Wykonawcy: Jakób i Bronisław Gimplowie (ze Lwowa). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Lekkie piosenki i melodje w wykonaniu Oli Obarskiej, Jerzego Lawiny (duet wokalny) i Mieczysława Hohermana (saksofon i wiolonczela). 22.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 „Na dzieńdobry“ (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28 — 6.33. Parę informacyj.. 12.03 — 12.13 Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi“ Wł. Reymonta. 14.30 Muzyka popularna (płyty). 15.30—15.45. Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „Piękno Ziemi Pomorskiej“: „Kraina stu jezior — Pojezierze Brodnickie“ — wygł. Władysław Górski (feljeton). 18.10 Piosenki żołnierskie (płyty). 18.25 Pogadanka społeczna — „W świetlicach dla bezrobotnych“ — wygł. Redemptorysta Ojciec Solarz. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

18.00 Lipsk. Sonaty skrzypcowe. 18.25 Wiedeń. „Tristan i Izolda“ — opera R. Wagnera (tr. z opery). 20.00 Anglja (Nat. Progr). Festiwal Bacha. Transmisja z Queens Hallu.

KALENDARZYK

Środa, 2. 9.: Stefana
Czwartek, 3. 9.: Bronisławy.
Piątek, 4. 9.: Rozalji.
Sobota, 5 9.: Wawrzyńca.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Chłodno. Silne i porywiste wiatry północno-zchodnie.
polski.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 1 bm. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,12 (2,26); Zawichost +1,66 (1,71); Warszawa +1,02 (0,92); Płock +0,63 (0,62); Toruń +0,62 (0,63); Fordon +0,59 (0.59); Chełmno +0,44 (0,44); Grudziądz +0.62 (0,60); Korzeniewo +0,76 (0,74); Piekło +0,01 (—0,02); Tczew —0,06 (0,10); Einlage +2,70 (2,58); Schiewenhorst +2,90 (2,60).

Temperatura wody w Wiśle 13,0 (13,9).

Dzień w Bydgoszczy

Sroda, dnia 2 września

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 6 września rb. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach. ul. Gdańska 1. tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5. tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Na bruku bydgoskim

— **Osobiste.** Z dniem dzisiejszym powrócił z urlopu komendant P. P. na miasto i powiat Bydgoszcz p. kom. mgr. Kowalski, który dnia 3 bm. obejmuje urzędowanie.

— **Prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koed. pod wezw. św. Kazimierza** — wraz **z przedszkolem** dla dzieci od lat 3 do 6 — **w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 6, I. p.** Początek roku szkolnego dnia 3 września o godz. 8.30. Informacje od godz. 10 do godz. 14. **Telefon 1203.** (5536

— **6-klasowa Szkoła Powsz. Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy Jagiellońska 15** przyjmuje zapisy do wszystkich klas dzieci osób wojskowych i cywilnych, codzień od godz. 11 do 13. 5656

— **Rok szkolny w Miejskiem Gimnazjum Męskiem im. M. Kopernika** rozpocznie się 3 września nabożeństwem w kościele Klarysek o godz. 9.15. Zbiórka młodzieży o godz 8.45 na dziedzińcu gimnazjalnym.

— **Rok szkolny w Liceum Handlowem Koedukacyjnem** Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy rozpoczyna się dnia 3-go września o godz. 8 rano.

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy** zawiadamia rodziców i uczenice, że rok szkolny rozpocznie się dnia 3 września nabożeństwem szkolnem o godz. 8 rano w kaplicy św. Florjana. Zbiórka uczenic na dziedzińcu szkolnym o godz. 7,45.

— **Wycieczka Stow. Restauratorów do Smukały.** Tradycyjna wycieczka Stowarzyszenia Restauratorów do Smukały Leśnej odbędzie się w czwartek 3 bm. Wyjazd nastąpi o godz. 14 z dworca Kolejki Powiatowej na Okolu. Podczas wycieczki odbędzie się w Smukale zebranie plenarne.

— **Zagadkowa kradzież branzoletki... na ulicy.** Zamieszkała przy ul. Średniej 19 Marta Chruścińska powiadomiła policję o naprawdę niezwykłej kradzieży. W dniu 10 sierpnia, a więc już dość dawno, nieznany jakiś złodziej skradł jej na ul. Świętojańskiej złotą branzoletkę. Okoliczności towarzyszących dziwnej kradzieży poszkodowana niestety nie zapodała.

— **Włamanie do mieszkania.** Zam. przy ul. Łokietka 16 p. Alojzy Flug doniósł policji, iż wczorajszej nocy włamali się nieznani złodzieje do mieszkania Stanisława Glama przy ul. Łokietka 42. Wobec nieobecności właściciela mieszkania nie zdołano ustalić, co padło łupem włamywaczów.

— **Zwłoki noworodka w dole kloacznym.** Policja bydgoska powiadomiona została o znalezieniu zwłok noworodka płci męskiej. Trup znajdował się w dole kloacznym przy ul. Witebskiej 37. Podejrzaną o dzieciobójstwo jest 22-letnia służąca Hilda A. z Przyłęk powiatu bydgoskiego. Śledztwo w toku.

Zebrania — Odczyty

— **Apel powiatowy Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Bydgoszczy.** Doroczny apel powiatowy placówek powstańczych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 6 bm. w Bydgoszczy. O godz. 8.20 odbędzie się zbiórka całego Oddziału przy ul. Konarskiego, poczem wymarsz do kościoła garnizonowego na nabożeństwo. Po złożeniu o godz. 11 wieńca na grobie Nieznanego Powstańca — o godz. 12 uroczyste posiedzenie w sali p. Kowalskiego (ul. Wrocławska). Podczas zebrania referat wygłosi przedstawiciel Zarządu Głównego. O godz. 13 obiad żołnierski, od godz. 16 zabawa w salach p. Kowalskiego.

— **Placówka I Macierz Zw. Powstańców i Wojaków.** Pierwsze powakacyjne posiedzenie dn. 2 bm. o godz. 19 w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Zebranie połączone jest z obchodem ku czci ks. Skargi. Zebranie zarządu o godz. 18.

— **Placówka V Powstańców i Wojaków.** Zebranie plenarne dn. 3 bm. o godz. 19,30 w sali p. Mellerowej pl. Piastowski.

Wznowienie tanich przedstawień przez L. O. P. P.

Zarząd Obwodu Miejskiego, chcąc umożliwić korzystanie tutejszemu obywatelstwu z przedstawień teatralnych, komunikuje, że na miesiąc wrzesień br. zakupił dwa przedstawienia teatralne dla członków L. O. P. P jak i sympatyków, a mianowicie: na czwartek, dnia 3 września br. komedję w 3 aktach p. t. **„Mąż z grzeczności“** i na dzień 25 bm. sztukę w 3 aktach p. t. **„Matura“.**

Ceny na obydwa przedstawienia minimalne od zł. 1,80 do 5 groszy według cennika. Przedsprzedaż biletów na przedstawienia 3 bm. codziennie w schronie przeciwgazowym w godzinach od 10—14 i od 17—18 przy ul. Konarskiego 5a.

Echa katastrofalnego pożaru w Bydgoszczy

Katastrofalny pożar młyna Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych wywarł w Bydgoszczy olbrzymie wrażenie.

Od wczesnych godzin rannych nad Brdą gromadziły się tłumy mieszkańców, którzy z zaciekawieniem oglądali sterczące, osmalone mury młyna.

Oddziały straży pożarnej, wyczerpane długogodzinną pracą w niezwykle ciężkich warunkach powróciły do remizy o godz. 2,40 rano. Przy tlących się zgliszczach pozostał odwach, który przez resztę nocy i cały dzień wczorajszy czuwał nad bezpieczeństwem pozostałych objektów.

W czasie akcji ratowniczej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi strażak **Franciszek Smarzewski** (Babia Wieś 7), który okaleczony został przez spadający blok żelazny. Rannego opatrzył p. dr. **Gadomski.** Strażak **Bolesław Poniatowski** odniósł dotkliwe poparzenia.

Wysokości strat dotychczas definitywnie nie udało się ustalić. Przypuszczalnie jednak straty spowodowane przez pożar zamkną się w cyfrze pół miljona złotych.

Tragiczna wyprawa wędkarska na jezioro

Niezwykle tragicznie zakończyła się onegdaj wyprawa wędkarska w Gąsawie pod Żninem, przedsięwzięta przez **33-letniego Szczepana Działa i 30-letniego Henryka Tomorowicza.**

Dział i Tomorowicz wyjechali kajakiem na jezioro, przyczem w odległości około 20 m. od brzegu wywrócił się kajak, na skutek czego Dział utonął. Tomorowicza zdołano uratować.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

Repertuar widowisk

Do czwartku włącznie na afiszu **„Mąż z grzeczności“** komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Inauguracja sezonu 1936—37

W nadchodzącą sobotę, dnia 5 bm. teatr nasz zainauguruje sezon arcydziełem Al. hr Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów“** w koncepcji reżyserskiej K. Koreckiego i w wykonaniu pp.: Michalskiej, Szabelakównej, Dytrycha, Gajdeckiego, Jaglarza, Koczanowicza, Lochmana, Nowakowskiego, Połońskiego, Serwińskiego, dyr. Stomy (Ambroży Jenialkiewicz) i Szyndlera. Komedja otrzyma stylową oprawę dekoracyjną i kostjumową.

KINA:

ADRIA: „Bounty“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Djablica z Kan-Kanzas“ i „Tygrys Pacyfiku“.
APOLLO: „Promenada miłości“.
KRISTAL: „Caliente — miasto miłości“ i nadprogram, m. in. zakończenie igrzysk olimpijskich.
MARYSIEŃKA: „Zapomniany człowiek“ i „Złoto“.
REWJA: „Wiosenna parada“ i „Nocne życie bogów“.

Po stolicy Bydgoszcz posiadać będzie wieżę do skoków spadochronowych

Wieża bydgoska jest wyższa od warszawskiej i wykonana zostanie jeszcze w b. tygodniu

Nielada sensację przeżyje w niedalekiej przyszłości Bydgoszcz. Wkrótce po stolicy gród nadbrdziański „dorobił się“ jednej z największych nowoczesnych atrakcyj — specjalnej wieży do skoków spadochronowych.

Niemal, że pod... korcem „kiełkowała“ wysoka, bo licząca prawie 40 metrów bydgoska „igła Kleopatry“ by niespodziewanie wystrzelić ku zdumieniu pierwszych ciekawskich czerwoną strzałą pod jesienne chmury.

Wieża jest już na ukończeniu.

„Geneza“ sensacji bydgoskiej jest następująca:

Od szeregu lat w łonie Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy pracowicie funkcjonuje sekcja szybowcowa, która pod czułą opieką komendanta Szkoły p. płk. **Schwarzenberg Czernego,** dyrektora nauk ppłk. dypl. **Kotarby** i prezesa sekcji mjr. **Chudzikiewicza** szeroko zasłynęła swemi wyczynami sportowemi w bydgoskim ośrodku szybowcowym. Z czasem ruchliwa sekcja rozszerzyła swą działalność na spadochroniarstwo, szkoląc swych członków — nawiasem mówiąc wszystkich podchorążych bez wyjątku — zarówno teoretycznie, jak i praktycznie w dziedzinie skoków lotniczych ze spadochronem. Do ćwiczeń praktycznych służył początkowo trapez. Ruchliwa sekcja szybowcowa zdołała zainteresować działalnością swą władze zwierzchnie, które za pośrednictwem protektora sekcji gen. dyw. **Berbeckiego** (sekcja nosi imię gen. Berbeckiego) pospieszyły sekcji z pomocą finansową, umożliwiając budowę specjalnej wieży do skoków spadochronowych.

Ponieważ komendant Szkoły Podchorążych p. płk. **Schwarzenberg-Czerny otwiera gościnnie bramę stadjonu szkolnego dla całej Bydgoszczy,** przeto niewątpliwie w niedalekiej przyszłości będziemy mogli powiedzieć, że **„bydgoszczanie skaczą z samolotu, jak z tramwaju“.**

Pragnąc Czytelników naszych poinformować gruntownie o stanie budowy wieży, udaliśmy się do Szkoły Podchorążych, by bezpośrednio... przeżyć pierwsze emocje.

W przeciwieństwie do wieży wzniesionej ostatnio w Warszawie z okazji wystawy metalurgicznej, wieża spadochronowa w Bydgoszczy wznosić się będzie do wysokości 39 m (wieża warszawska liczy 25 m). Konstrukcja stalowa wieży, oparta o silne betonowe fundamenty, jest na ukończeniu. **W dniach najbliższych zmontowana zostanie wieżyczka z urządzeniem mechanicznem do wykonywania skoków spadochronowych.** Wieża wykonana została w fabrykach „Wspólnoty Interesów“ w Chorzowie i znajduje się obecnie w końcowem stadjum montażu. Do wysokości połowy wieży prowadzą żelazne schody, na platformę górną piąć się trzeba przy pomocy metalowych drabin. Drabiny te posiadają boczne zabezpieczenie, chroniące przed spadnięciem w wypadku... zasłabnięcia któregoś ze wspinających się kandydatów na „spadochroniarzy“. Wspięcie się na szczyt wieży wymaga nieco odwagi i stanowi ostateczną — po stwierdzeniu przez lekarza przydatności do wykonywania skoków — eliminację kandydatów na skoczków spadochronowych. Skoki odbywać się będą z najwyższej platformy, przy pomocy rozpiętego na pierścieniu spadochronu o średnicy ponad 6 m, przymocowanego do liny stalowej, obciążonej w pionowej rurze odpowiednim amortyzatorem ciężarowym. Za pośrednictwem bloku umocowanego do ramienia dźwigu, szybkość opadania spadochronu może być dowolnie regulowana dla każdego skoku. Przy użyciu największego ciężaru, spadochron wraz z „lotnikiem“ opadać będzie z szybkością 2 m na sekundę (dla początkujących). Najmniejszy ciężar umożliwia uzyskanie normalnej dla opadającego spadochronu z obciążeniem osobowem szybkości 6 m/sek.

Wieża do skoków spadochronowych w Bydgoszczy wyposażona będzie we wszystkie urządzenia techniczne, gwarantujące zupełne bezpieczeństwo. Dla ułatwienia lądowania — pierścień ziemi otaczający wieżę zostanie specjalnie uelastyczniony.

Kandydaci na „spadochroniarzy“ korzystać będą z urządzenia Szkoły Podchorążych **zupełnie bezpłatnie.** Na miejscu (przy ul. Dwernickiego) znajdują się szatnie, natryski i stałe ambulatorjum lekarskie (przed skokiem każdy musi być badany przez lekarza). Po odbyciu prób skoków wieża zostanie poświęcona w dn. 15 października rb., podczas uroczystości promocyjnych w Szkole Podchorążych.

Kogo zobaczymy w nowym sezonie teatralnym na bydgoskich deskach scenicznych?

Onegdaj dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy p. **Władysław Stoma,** który — jak wiadomo — objął teatr nasz na dalszy 5-letni okres gospodarczy, odbył z przedstawicielami miejscowej prasy konferencję, w czasie której poinformował dziennikarzy o zamierzeniach Teatru na nowy sezon.

Podobnie, jak corocznie — Teatr bydgoski zasilony został szeregiem nowych sił. W skład zespołu artystycznego na sezon 1936/37 wchodzą pp.: Czechowska Helena, Granowska Joanna, Gabrielli Marja, Halmirska Barbara (z operetki wileńskiej), Michalska Halina (z Teatru Nowego w Poznaniu), Morozowiczowa Natalja, Paszkowska Irena, Podgórska Antonina, Sawicka Sabina, Stohlowa Michalina, Soboltówna Irena (tancerka z Warszawy), Szabelakówna Irena (absolwentka szkoły dramatycz.), Domosławski Marjan (reżyser operetki warszawskiej), Dytrych Łucjan, Gajdecki Aleksander (inspicjent), Hawrylkiewicz Jan, Jaglarz Roman (z Łucka), Koczanowicz Zbigniew (z Poznania), Korecki Kazimierz (reżyser), Kulecki Karol, Lochman Stefan Miszczak Stefan (kapelmistrz), Nowakowski Zdzisław (Poznań), Połoński Piotr (Lwów), Rychter Witold, Serwiński Mieczysław, Stoma Władysław, Szyndler Jerzy, Winiecki Stanisław (Poznań), Wojnar Eugenjusz (baletmistrz).

Ponadto wkrótce na deskach naszego Teatru zobaczymy p. Nunę Szczurkiewiczowa, która wystąpi w „Maturze“.

Program artystyczny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy omówi oddzielnie nasz stały krytyk teatralny w artykule fachowym.

Odbiór fantów wylosowanych w Zakładzie XX Misjonarzy

Zarząd Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo podaje niniejszem do wiadomości posiadaczom losów, że ciągnienie loterji odbyło się zgodnie z ustalonym terminem w dniu 29 sierpnia 1936 r. o godz. 14 w Zakładzie XX Misjonarzy w Bydgoszczy, w obecności miejscowych władz skarbowych. Oficjalną listę wygranych poda się do wiadomości w dniach najbliższych.

Wydawanie fantów nastąpi z dniem 3 września 1936 r. od godziny 15—18 popoł., zaś od dnia 4 do 15 bm. w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i 15—18 popoł. W czasie od 16 bm. do 31 bm. wydawać się będzie fanty dwa razy w tygodniu, i to we wtorki i piątki od godziny 10—12 przedpoł. i od 16—18 popoł. za zwrotem odnośnego losu. Fanty wydawać się będzie w Zakładzie XX Misjonarzy, w Bydgoszczy, przy Al. Ossolińskich.

Odpowiedzi na korespondencję w sprawie fantów, udzielać się będzie tylko za nadesłaniem znaczka pocztowego. Adres dla korespondencji: Zarząd Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo. w Bydgoszczy, Zakład XX Misjonarzy, Al. Ossolińskich

Sygnatura: 801 i 802/36. (5631
834 i 904/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie II. rewiru, Alojzy Bartosiński, mający kancelarję w Chełmnie Rynek Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 września 1936 r. o godz. 11 w Nowych Dobrach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Firmy A. Meseck i W. Schultze, składającej się z 1 samochodu ciężarowego — Büsing.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka reflektantów w biurze komornika.

Dnia 28. sierpnia 1936 r.

Komornik: (—) Bartosiński

Sygnatura: III. Km. 1099/36. (5654

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go, Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów Nr. 15, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23. września 1936 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Mały Kuntersztyn tom VI wykaz L. 82, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 2265,10 zł. plus %% i koszty, przypadającej wierzycielowi Bankowi Gospodarstwa Krajowego w Warszawie od dłużników Haliny Zakrzewskiej, obecnie Dąbrowskiej i Ryszarda Zakrzewskiego i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 28 sierpnia 1936 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Do akt Nr. IV Km. 1274/36. (5650

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4. września 1936 r. o godz. 11 w Witominie, ul. Poprzeczna róg Stawna, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 samochód osobowy (Ford), oszacowany na łączną sumę zł. 600,—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 1. IX. 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

DROBNE OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W. W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.